Dziś: Potworne morderstwo w Łodzi

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 151 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 6 lipca 1938

Hitlerowscy komisarze gnębią ludność Austrii

Buerckel wydał zarządzenia przeciw denuncjantom i przekraczającym swe uprawnienia komisarzom

Wiedeń (PAT). Cała ludność znajduje się pod wrażeniem zarządzeń Bürckla nakazującym zbadanie działalności komisarzy, którzy przydzieleni byli przedsiębiorstwom i większym sklepom w celach kontroli ich czynności, pobierając za to wysokie pensje. W wyniku dochodzeń reaktywowano pewnego profesora Akademii Sztuk Pięknych usuniętego ze swego stanowiska ze względu na rzekomo nieprawomyślne przekonania polityczne, a urzędnika, który zwolnił owego profesora usunięto z zajmowanego stanowiska. Jeden z byłych członków „frontu ojczyźnianego" zadenuncjowany przez narodowego socjalistę i z tego powodu uwięziony, został obecnie wypuszczony na wolność a denuncjanta aresztowano.

Wyznaczono urzędnikom policyjnym oraz osobom prywatnym premie w wysokości 50 marek za współdziałanie w wykryciu denuncjantów. W najbliższych dniach ma być przeprowadzona rewizja wszystkich wyroków, dotyczących pozbawienia wolności oraz konfiskaty mienia.

Bürckel wygłosił w Grazu przemówienie do przewódców politycznych Styrii, w którym poruszył również sprawę komisarzy. Oświadczył, że w ich szeregach należy przeprowadzić generalną „czystkę", okazało się bowiem, że niektórzy nie czynią różnicy między własnością swoją i cudzą. Bürckel zapowiedział, że wszelkie kolidujące z prawem postępki karane będą z całą surowością.

Nawiązując do sprawy żydowskiej stwierdził, że większość przebywających w więzieniach Żydów dostała się tam nie z racji swej narodowości, lecz z powodu wrogiego stanowiska w stosunku do państwa.

Równocześnie z wkroczeniem Bürckla namiestnik Austrii dr. Seyss-Inquart wydał rozporządzenie, na mocy którego z dniem 1 sierpnia muszą złożyć wspomniani powyżej komisarze swoje urzędy i przedstawić dokładne rozrachunki. Ukazało się również rozporządzenie państwowego przedstawiciela dla spraw gospodarki prywatnej inż. Rafelsbergera, któremu odtąd jedynie przysługiwać będzie prawo mianowania komisarzy aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy.

Zarządzenia te zmierzają do zmiany nienaturalnego stanu, jaki pod pewnym względem wytworzył się przez ustanowienie instytucji komisarzy. Z chwilą bowiem rozpoczęcia jej funkcjonowania komisarze ci, rekrutujący się często z członków dawnej nielegalnej partii narodowo-socjalistycznej, a w wielu wypadkach nie posiadający odpowiednich kwalifikacyj, obejmując zarząd przedsiębiorstwa lub sklepu, wyznaczali sobie wyskie pensje, które często rujnowały właścicieli.



Z terenu krwawej zbrodni pod Skierniewicami. Groby pomordowanych ofiar na cmentarzu w Głuchowie


Z terenu krwawej zbrodni pod Skierniewicami. Widok mieszkania, gdzie dokonano mordu. Okna zabite deskami zostały uszkodzone podczas pożaru

Wspaniały rozwój Stronnictwa Narodowego

W niedzielę odbyła się w stolicy odprawa kierowników organizacyjnych i prezesów

Warszawa (Tel. wł.) W niedzielę odbyła się ogólnopolska odprawa kierowników organizacyjnych i prezesów Stronnictwa Narodowego.

Odprawie przewodniczył kierownik organizacyjny i wiceprezes Zarządu Głównego Stron. Narod. dr Tadeusz Bielecki w obecności prezesa Stron. Narod., adw. Kowalskiego. Referat wygłosił red. Zygmunt Berezowski.

Szczegółowe sprawozdania dowodzą, że Stronnictwo Narodowe rozwija się stale i z dużym rozmachem.

Inż. Adamowi Doboszyńskiemu nie oddano rękopisu

Władze więzienne nie zezwoliły również na dostarczenie książek w językach obcych

Warszawa. (Tel. wł.) Jak informują, obrońcy inż. Doboszyńskiego zrezygnowali z dalszych starań o zwolnienie go z więzienia, ponieważ w niedługim czasie ma odbyć się nowa rozprawa sądowa w jego sprawie.

Inż. Doboszyński przebywa w dalszym ciągu w więzieniu na Brygidkach we Lwowie. Czuje się dobrze, ostatnio schudł trochę i opalił się podczas codziennych spacerów po dziedzińcu więziennym.

Jak już informowaliśmy, władze więzienne odebrały inż. Doboszyńskiemu rękopis jego pracy naukowej. Mimo wniesionych próśb, rękopisu tego dotychczas nie oddano mu z powrotem.

Odmówiono również inż. Doboszyńskiemu zezwolenia na dostarczenie mu książek naukowych w językach obcych. Zezwolono jedynie na dostarczanie książek polskich. Inż. Doboszyński zwrócił się do swojej rodziny z prośbą o dostarczenie mu różnych książek naukowych i brulionów. Zamierza on napisać nową pracę.

W kołach pisarzy katolickich zamierza się ponownie wystąpić zbiorowo o zwolnienie inż. Doboszyńskiego z więzienia.

Linia Maginota w Alzacji

Rzym. (ATE). Jak donosi dziennik „Tevere", w Alzacji buduje się nowe odgałęzienie linii Maginota. Większa część urządzeń fortyfikacyjnych jest już ukończona. Wyposażono je w działa dalekonośne.

Śmierć na pustyni

Bagdad. (PAT). W pustyni znaleziono samochód, którym jeden z sędziów miasta Ramadi wraz ze swą rodziną udał się do Bagdadu.

3 osoby zmarły z pragnienia, zaś 3 pozostałe przywrócono z trudem do życia.

Katastrofa autobusu

Bukareszt. (PAT). Skutkiem zepsucia się hamulców nastąpiła katastrofa autobusu na drodze z Konstancy do Balcziku. Kierowca autobusu oraz 1 osoba zginęli na miejscu, a 40 pasażerów odniosło ciężkie rany.

20.000 ofiar cholery

Lucknow. (PAT). Liczba zmarłych na cholerę we wszystkich prowincjach Indyj Brytyjskich przekracza 20.000. Próby zwalczania epidemii natrafiają na zacięty opór ciemnych mas hinduskich.

Skwierawski i Zajdlowa pod obserwacją lekarską

Warszawa. (Tel. wł.) Na skutek rozpraw Sądu Apelacyjnego pod obserwacją lekarską znajduje się dwoje zbrodniarzy, mianowicie Władysław Skwierawski z Bydgoszczy, który zabił szofera taksówki warszawskiej, oraz Stanisława Zajdlowa z Łodzi, która zabiła swoją córkę.

Oboje znajdują się na obserwacji psychiatrycznej. (w)

Gen. Stachiewicz wraca do kraju

Tallinn. (Tel. wł.) Gen. Stachiewicz przejechał w drodze powrotnej z Finlandii przez Tallinn, gdzie zebrali się na dworcu udekorowanym flagami polskimi poseł polski Przesmycki, szef sztabu estońskiego gen. Reek i szereg wyższych oficerów estońskich.

W drodze do granicy łotewskiej towarzyszył gen. Stachiewiczowi przydzielony z estońskiego sztabu generalnego ppłk. Tombak.

Na pierwszy rok studiów

Warszawa. (PAT). Wobec pogłosek, które mogłyby wzbudzić zaniepokojenie wśród abiturientów szkół średnich, Min. W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że nie zamierzało i nie zamierza zamykać wpisów na żaden z wydziałów pierwszego roku studiów w szkołach akademickich.

300 ofiar weekendu

Nowy Jork. (PAT). W czasie ostatniego weekendu, przedłużonego z powodu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, wydarzyło się ponad 300 wypadków śmiertelnych.

200 osób straciło życie w wypadkach samochodowych, 80 osób utonęło. Wielka ilość wypadków śmiertelnych i poranień wydarzyła się również przy puszczaniu ogni sztucznych.

Cyklon na Cejlonie

Colombo. (PAT) Cejlon został nawiedzony przez niezwykle silny cyklon, który spowodował wielkie szkody. Rzeki wystąpiły z brzegów. Liczne domy uległy zburzeniu.

Krwawe walki przy palestyńskiej linii Maginota

Krwawe starcia wojsk angielskich z terrorystycznymi oddziałami Arabów

Jerozolima. (PAT) Złożona z przeszło 100 osób grupa terrorystów arabskich zaatakowała jednocześnie ze strony syryjskiej i palestyńskiej zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy z Syrią, i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 km.

Inny oddział arabski wciągnął w zasadzkę pod wsią Azun (rejon Tulkarem) oddział wojsk brytyjskich i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali samolotami, artylerią górską i karabinami maszynowymi, a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, terroryści arabscy wycofali się według przewidzianego planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i 23 rannych.

Straty brytyjskie nie są ustalone.

*

W Jerozolimie aresztowano 8 Żydów, podejrzanych o dokonanie mordów na Arabach. Dwóch policjantów, którzy odnieśli rany w sobotnich starciach, zmarło.

Poza podanymi już ofiarami terrorystycznych aktów został zastrzelony jeden arabski policjant i jeden osadnik żydowski. W Tyberiadzie został ranny policjant brytyjski i 6 Żydów. Ośmiu arabskich aktywistów zostało porwanych. Przewody linij telefonicznych zostały w wielu miejscach uszkodzone. Sąd wojenny w Haifie skazał na śmierć jednego Araba.

Nowe sukcesy wojsk narodowych

Wojska gen. Franco zbliżają się do Sagontu

Saragossa. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi ,że w drugim dniu ofensywy narodowej na odcinku Puebla de Valverde wojska posunęły się naprzód o 12 km na froncie szerokości 15 km i dotarły do drogi, wiodącej z Teruelu do Sagonta.

Oddziały narodowe, dowodzone przez gen. Varele, czynią na froncie Teruelu stałe postępy. Akcja ich poparta jest przez samoloty i czołgi. Ze wszystkich odcinków frontu nadchodzą meldunki o zwycięskich postępach wojsk, zwłaszcza zaś z południa, gdzie wojska narodowe zdobyły ważne pozycje strategiczne w okolicy Puebla de Valverde.

W poniedziałek rano bombardowało pięć narodowych wodnosamolotów miejscowość Gava, położoną o 18 km na południe od Barcelony. Wyrządzone szkody są znaczne.

Salamanka. (PAT) Wojska powstańcze zajęły kilka nowych, doniosłych strategicznie, pozycyj na froncie Teruel, na odcinku Puebla de Valverde. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców oraz zdobyto znaczne ilości materiału wojennego.

Na froncie Castellon oddziały powstańcze posuwając się naprzód zajęły masyw Benita Nueva na południe od miejscowości Tales oraz wzgórza na północ od Las Minas.

Lotnictwo powstańcze bombardowało zakłady amunicyjne w Gava, które zostały poważnie uszkodzone.

Statek sowiecki zajęty

Saragossa. (ATE) Do portu w Maladze przybył pod eskortą krążownika powstańczego „Canarias" transportowiec sowiecki „Czernow", wiozący ładunek 60 tys. hektolitrów nafty. Ładunek ten był przeznaczony dla rządu barcelońskiego. Statek „Czernow" został zatrzymany przez krążownik „Canarias" na wysokości Walencji.

Budzi się we Francji uświadomienie w sprawie żydowskiej

Znamienny artykuł w „Action Francaise"

Paryż. (Tel. wł.) Akcja uświadamiania społeczeństwa francuskiego w sprawie żydowskiej przybiera coraz bardziej na rozmiarach. Niemal codziennie prasa francuska, stojąca oczywiście poza osławionym „folksfrontem", przynosi artykuły, które podkreślają konieczność przyjrzenia się niebezpieczeństwu żydowskiemu bliżej. Dzienniki zwracają coraz częściej uwagę na wzrost imigracji żydowskiej do Francji.

„Action Française" w ostatnim numerze w rozprawie nad tymi zagadnieniami pisze m. i. co następuje:

„Na froncie podczas wojny światowej padło w szeregach francuskich 1300 Żydów. Niemniej jednak jak najkategoryczniej stwierdzić musimy, że gdyby ich nawet było 50 tysięcy, to jeszcze nie uprawnia Żydów do roszczenia sobie prawa rządzenia 40-milionowym narodem francuskim. Nie mogą w żadnym wypadku usprawiedliwić tej swojej zachłanności materialnej oraz bezwzgl. dążenia do władzy — zjawisk, które są obecnie na porządku dziennym — zwłaszcza w chwili, gdy coraz bardziej daje się nam we znaki napływ hord ze środkowej Europy i ze wschodu.

„W związku z tym lekkomyślną i niezgodną z interesami Francji jest przesada, jeżeli chce się usprawiedliwić wszystkie ulgi i udogodnienia oraz równouprawnienia dla Żydów właśnie wyżej wspomnianymi poległymi na wojnie światowej Żydów francuskich. Mylnie usprawiedliwia się również zezwolenie na coraz większą imigrację hord żydowskich z Polski i Węgier, przyznając tym przybyszom nieproszonym te same prawa, co Francuzom rodowitym. Przesadą szkodliwą dla Francji również jest, jeżeli się twierdzi, że nieludzkim jest postępowanie takie wobec Żydów, gdy odmawiało się prawa protestu przeciwko natarczywości żydowskiej. Jakież jest postępowanie Żydów?

„Czy potrzebny był im naprawdę pomnik poległych Żydów na słynnym forcie Doumaunt? Jeżeli w rzeczywistości chcieli być obywatelami i Francuzami, walczącymi dla kraju, to poćóż im ten pomnik? Zaprawdę po co?"

W końcu „Action Française" reasumując wszystkie swoje wywody podkreśla, że nie należy zasypiać, należy mieć, szczególnie obecnie, oczy otwarte na wszystkie poczynania żydowskie.

O statut dla mniejszości

Londyn. (PAT). Dzienniki angielskie podają, że poseł brytyjski w Pradze Newton dokonał demarche w rządu czeskosłowackiego, zapytując oficjalnie premiera Hodżę, kiedy statut mniejszościowy zostanie ogłoszony i doradzając przyśpieszenie układów z Niemcami sudeckimi.

Podobną demarche przeprowadził poseł francuski.

Wiercenie dziur w brzuchu



Od półtora roku tryska sama woda, a oleju ani śladu.

Zmiany na stanowiskach starostów

Starosta wieluński p. Niżankowski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Krzemieńca, gdzie powołał go b. wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak. Pełniącym obowiązki starosty w Wieluniu został p. mgr Choczyński, słynny swego czasu cenzor krakowski, zaś wicestarostą bialskim mianowany został p. mgr Barczewski, były wicestarosta żywiecki.

Prof. Cybichowski przeszedł na emeryturę

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty przeniosło profesora prawa międzynarodowego na Uniwersytecie warszawskim Zygmunta Cybichowskiego w stan spoczynku.

Przed paru laty prof. Cybichowski miał głośną sprawę o opłaty czesnego i wówczas przeniesiono go w stan nieczynny. Odwołał się jednak do Najwyższego Trybunału Administracyjnego który uchylił to zarządzenie.

Obecnie przeszedł on na emeryturę. (w)

Delegacja węgierska przybywa do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek przylatuje do Warszawy z Budapesztu delegacja węgierska na inaugurację linii lotniczej Warszawa—Budapeszt, której trasa prowadzi przez Czechosłowację.

Na czele delegacji stoi węgierski minister handlu i komunikacji Barcy. (w)

Terror żydowski w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Na ulicach Jerozolimy zabitych zostało 4 Arabów, 10 zaś rannych. W Jaffie zabito 1 Araba. Pod Tel Avivem rzucono bombę, która zabiła jednego Araba i raniła czterech.



W Kownie w Dolinie Mickiewicza odbyło się uroczyste otwarcie ogrodu zoologicznego.

*

Słynna tenisistka Zuzanna Lenglen zmarła o godzinie 7 rano.

*

W porcie brukselskim na pokładzie parowca jugosłowiańskiego pasażer pewien dostał ataku szału i ranił ciężko kapitana i dwóch członków załogi oraz celnika belgijskiego. Po zaciętej walce szaleńca zdołano ubezwładnić, przy czym furiat odniósł ciężkie rany.

*

W Charkowie kolektyw elektromechanicznych zakładów im. Stalina zakończył budowę olbrzymiej turbiny parowej, konstrukcji 2-cylindrowej o mocy 100.000 kilowatów.

*

Admiralicja holenderska zamówiła w jednej ze stoczni w Southampton 30 szybkich łodzi motorowych, które będą służyły do wyławiania torped wyrzucanych podczas ćwiczeń marynarki wojennej. Łodzie te rozwijają szybkość 70 km na godzinę.

*

W pobliżu Belfastu wydarzyła się katastrofa samolotowa; dwie osoby zginęły.

*

Lokomotywa należąca do towarzystwa „London North Cast Railway" pobiła angielski rekord szybkości, przebywając w godzinie 201 km.

Groźba wojny pomiędzy Boliwią i Paragwajem

Porto Alegre. (PAT). Donoszą z Buenos Aires, że pomimo największych wysiłków delegatów państw neutralnych na konferencji pokojowej między Boliwią i Paragwajem, nie dojdzie prawdopodobnie do porozumienia tych państw. Obawy wznowienia konfliktu rosną z dnia na dzień, a nawet już są wiadomości o drobnych starciach na spornym terytorium Chaco-Boreal.

W Kolumbii nie chcą Żydów

Buenos Aires. (PAT). W związku z informacjami zamieszczonymi na łamach prasy kolumbijskiej o nielegalnym przybyciu i osiedleniu się w Kolumbii kilku tysięcy Żydów, władze policyjne Kolumbii wydały rozporządzenie, w myśl którego wszyscy cudzoziemcy, przebywający w Kolumbii winni przedłożyć władzom policyjnym w ustalonym przez nie terminie dokumenty stwierdzające tożsamość, celem dokładnego ich zbadania i stwierdzenia legalnego pobytu w kraju. Dyrektor policji w Bogota Juan Uribe oświadczył w związku z wydanym rozporządzeniem, że musi dbać o ścisłe wypełnienie rozporządzeń ustawy o imigracji.

Nastroje antyżydowskie w Holandii

Amsterdam. (ATE.) W prawicowym tygodniku holederskim „De Waag" ukazał się utrzymany w niezwykle ostrej formie artykuł w sprawie zagadnienia żydowskiego. Autor artykułu pisze, że również Holandia na ogół jest antysemicka. Holendrzy jednak, wraz z zakorzenionym w nich zwyczajem nie zajmowania się problemami bezpośrednio ich nie dokoczującymi, zachowują stanowisko bezczynne mimo, że wpływy żydowskie rozprzestrzeniają się coraz bardziej, grażając supremacją w licznych dziedzinach życia holenderskiego. Zdaniem autora, ostry kurs antyżydowski stosowany w Rzeszy Niemieckiej, zacznie skutecznie oddziaływać również w Holandii.

Pościg za groźnym bandytą

Sofia. (PAT). Dyrekcja policji bułgarskiej otrzymała od policji jugosłowiańskiej zawiadomienie, że na terytorium Bułgarii zdołał się przedostać groźny bandyta Paweł Doszicz mający za sobą 25 morderstw. Doszicz zbiegł z Jugosławii, mimo zarządzonej na niego wielkiej obławy, w której obok policji wzięły udział oddziały wojskowe oraz ludność cywilna. Rząd jugosłowiański wyznaczył za schwytanie Doszicza nagrodę w wysokości 100.000 dinarów. Policja bułgarska rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Manewry floty greckiej

Ateny. (PAT). W pierwszych dn. lipca wojenna flota grecka udaje się na morze Jońskie celem odbycia tam manewrów. Po zakończeniu manewrów flota udaje się na wyspę Maltę celem rewizytowania floty angielskiej.

Zderzenie statków na morzu

Buenos Aires. (PAT). Na rzece La Plata w pobliżu portu tej samej nazwy zderzył się holownik argentyński „Marconi" z okrętem angielskim „Coracero". Wskutek zderzenia holownik argentyński zatonął w ciągu trzech minut. Czterech członków załogi utonęło, reszta zdołała się uratować.

Milion podkładów kolejowych

Warszawa. (Tel. wł.) Między Min. Komunikacji a Lasami Państwowymi i Polską Agencją Drzewną „Paged" została zawarta umowa na zakup dodatkowej ilości podkładów w wysokości 1 miliona sztuk, po cenie 6,30 zł za sztukę. Dostawa ma nastąpić do 30 października.

Nawałnica i pożar w Nowogródku

Warszawa. (Tel. wł.) Przez Nowogródek przeszła silna burza, połączona z oberwaniem chmury. Podczas tej nawałnicy padał grad. Kilka osób odniosło rany od uderzeń gradu.

Przed burzą wybuchł w mieście groźny pożar, który objął sześć budynków. Na szczęście ulewny deszcz zalał płonące domy i umiejscowił pożar. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Trzeba nam zrywu do wielkości

Sytuacja gospodarcza według oficjalnego oświetlenia w ostatnim miesiącu kształtuje się w Polsce pomyślnie. Wpływa na to znaczny ruch inwestycyjny przeważnie prowadzony przez instytucje publiczne.

Szczególnie poważne zaangażowanie się w Centralnym Okręgu Przemysłowym wpływa na duże ożywienie w naszym gospodarstwie. Charakter inwestycyjny zwyżkowej koniunktury wywołał odpowiednie nasilenie wytwórczości przemysłowej, pracującej na potrzeby inwestycyjne, a więc przemysł maszynowy, elektrotechniczny, częściowo przemysł metalowy i chemiczny. Rzecz znamienna, że w roku bieżącym ruch budowlany, spoczywający raczej w rękach prywatnych, nie wykazuje odpowiedniego tempa.

Natomiast przemysł konsumcyjny utrzymuje się raczej na poziomie, w niektórych dziedzinach wykazując niewielką tendencję zwyżkową.

Trzeba przyznać, że pewne oznaki, nawet bez specjalnych, oficjalnych oświetleń, wskazują na pewną poprawę. Podnosimy się trochę coś niecoś z dna kryzysu. W zwiątpiałe, przepełnione pesymizmem dusze wstępuje promień optymizmu. Łamiemy się z kryzysem, likwidujemy bezrobocie. Rząd, a właściwie minister spraw wewnętrznych walnie się przyczynia do podniesienia estetycznego naszych miast, miatseczek, wsi, wiosek i siół. Trochę tam szary obywatel narzeka, ale sądy starościńskie funkcjonują znamienicie. Nie można powiedzieć, że byczo jest, ale jest.

Tylko, *że w tym wszystkim jest* jednak **wielkie „ale"**. Lojalnie przyznaliśmy, że coś osiągamy, że coś robimy, że planujemy, projektujemy, budujemy.

Tylko, że życie płynie szybciej, wyścig trwa międzynarodowy, ale żelaza. Sąsiedzi budują kolosy, stawiają pomniki swej prężności, ekspansji. Gdy budują szosy, to autostrady. Motoryzacja postępuje milowymi krokami. Narody tworzą historię, stwarzają Anschlussy, zdobywają Abisynię... Znikają nieużytki, powstają urodzajne pola i bujne łąki. Na bagnach rosną szybko całe miasta. Entuzjazm zrywa z powierzchni pesymistów, biadaczy, stałych i z nawyku krytyków, notorycznych, niezadowolonych malkontentów, opozycjonistów z urodzenia, burzycieli i anarchistów.

Powstaje kolos, budowany wysiłkiem i potęgą całej wspólnoty narodowej, wysiłkiem i upartością mięśni i mózgów. Nastąpiło nie rozładowanie, bo to jest zawsze bezładne i chaotyczne, ale planowe, rozumne, a jednak spontaniczne i płomienne wyładowanie energii narodowej, zestrzelone w jednym celu: wielkość narodu.

Oto właśnie brak nam poczucia wielkości w czynach. Deklamacja, która codziennie spływa z ust karzełków, leje się z łamów prasy, jest ślamazarnym roztkliwianiem się.

Cóż bowiem z tego, że produkcja nafty wzrosła, kiedy nie staniała benzyna. Drogi są, jak za króla Ćwieczka. Motoryzacja w ogóle się nie posuwa naprzód. Wtedy, kiedy Niemcy masowo produkują samochody tzw. ludowe, my jeszcze nie posiadamy odpowiedniej fabryki i nie myślimy nawet poważnie i realnie o wielkim planie motoryzacyjnym.

Produkcja przemysłu bawełnianego podobno wzrasta, jednak wieś kupuje mało, bo rozpiętość cen rolniczych i przemysłowych stale się zwiększa. Powstają nowe kartele. Baroni włókienniczy opierają się wprowadzeniu do produkcji kotoniny; spekulują, oszukują, plajtują, robią majątki. Kony, Ejtingony, Hamburgery, Krotoszyńscy i cała plejada korsarzy przemysłu stanowi o jednym z najżywotniejszych nerwów naszego życia. I gdziekolwiek spojrzymy, wszędzie decydują międzynarodowe mafie, anonimowa finansjera, kombinatorzy, spekulanci, eksploatatorzy, których ojczyzną jest pieniądz.

Że się ruszamy, dobrze jest i chwalebnie. Ale nam potrzeba zrywu i skoku, pracy i wysiłku na miarę historyczną. Trzeba, abyśmy wydobyli z siebie najwyższy entuzjazm, najwyższe poświęcenie, żebyśmy tworzyli i budowali, a nie klecili i łatali. Nawet w sferze zagadnień gospodarczych, tak realnych i materialnych, nie obejdzie się bez czynników natury emocjonalnej, bez przesiąknięcia ideą, bez wyrzeczenia i poświęcenia.

Jakże tu jednak mówić o czymś wielkim, kiedy jesteśmy przygnieceni małością i szarzyzną, kiedy przyziemne karłowate interesy majoryzują wielkie.

(w. m.)

Pogłoski o zmianach personalnych w Min. Spraw Zagr.

„Słowo" wileńskie notuje następujące pogłoski o zmianach, jakie mają nastąpić w Min. Spraw Zagranicznych.

„Ponieważ już w roku bieżącym zostali przedwcześnie emerytowani: poseł RP w Brukseli Jackowski, poseł RP w Wiedniu Gawroński, i, jak się zdaje, poseł RP w Bukareszcie Arciszewski, a nadto został spensjonowany ambasador RP w Rzymie Wysocki, przeto sądzić należy, że płk Beck postanowił dość poważnie odświeżyć skład naszego wyższego personelu dyplomatycznego. Należy też przypomnieć, że w tej chwili nie są obsadzone: ambasada RP przy Watykanie, oraz poselstwo RP w Hiszpanii (zapewne już w Burgos, a nie w Walencji). Według krążących pogłosek ma też nastąpić zmiana na stanowisku ambasadora RP w Waszyngtonie, gdzie obecnie rezyduje Jerzy hr. Potocki, brat ordynata na Łańcucie, Alfreda hr. Potockiego. Na stanowisko ambasadora przy Stolicy świętej najpoważniejszym kandydatem jest wciąż obecny wiceminister spraw zagranicznych Jan hr. Szembek (szwagier b. premiera i min. hr. Skrzyńskiego), secundo loco wchodził pono w grę poseł RP w Bernie, p. Modzelewski."

ŻNIWA ZA FRONTEM W HISZPANII



Mimo wojny uprawia się w Hiszpanii pola, nawet w najbliższym sąsiedztwie frontów. Na zdjęciu żołnierze hiszpańscy przy żniwach

Polskie rozumowanie wobec rozrostu potęgi Niemiec

„Völkischer Beobachter" wystąpił z tryumfalnym artykułem z powodu dziewiętnastej rocznicy traktatu wersalskiego w dniu 28 czerwca.

Trzeba przyznać bezstronnie, że Niemcy hitlerowskie mają powód do dumy. Wystarczy wspomnieć, czym była Rzesza, gdy jej przedstawiciele kładli podpis pod traktatem wersalskim, czym była jeszcze następnie przez długi szereg lat, a na jaki poziom wydźwignął ją kanclerz Hitler i ruch hitlerowski.

To musi przyznać każdy: czy mu się charakter ideowy i polityczny tego ruchu podoba, czy nie, — czy dlań wzrost siły niemieckiej jest obojętny, czy też budzi refleksje, nie pozbawione poważnej troski, jak to się dzieje w umyśle przewidującego, sumiennego Polaka.

Rzecz inna, że dojście Niemiec znowu do potęgi jest dziełem nie wyłącznie odrodzenia wewnętrznego narodu niemieckiego, które spowodował Hitler. Trzeba stwierdzić nie mniej bezstronnie, że na renesans niemiecki złożyły się — obok śmiałej inicjatywy wodza Niemców i twórczego ich wysiłku — bezwład i niedołęstwo polityczne tych, którzy w wojnie światowej armię niemiecką pokonali.

Źródłem tego bezwładu i niedołęstwa były ligowo-masońskie mrzonki i utopie, leżące na linii politycznej, która Hitlerowi umożliwiła poprowadzenie narodu niemieckiego bez wystrzału, wielkimi etapami, od jednego zwycięstwa do drugiego.

Kierownicze czynniki Rzeszy zdają sobie jednak równocześnie sprawę, iż na zachodzie Europy dokonują się zasadnicze zmiany, które utrudnią, a nawet uniemożliwią Niemcom na przyszłość rządzenie się w Europie środkowej jak gdyby na własnym folwarku.

Na zmianę tę składają się: zdecydowana zmiana polityki angielskiej w kierunku realizmu, nie stawiającego już na kartę deklamacyj genewskich, lecz budującego na potęgowanej w przyśpieszonym tempie własnej sile zbrojnej, na ścisłym związku z Francją i na zbliżeniu się do Włoch, które przedtem doktrynerską polityką ligową Edena wręcz wpychane były w objęcia Niemiec; równocześnie zaś stopniowe oczyszczanie się wewnętrznej atmosfery politycznej Francji, co ułatwiać zaczyna Paryżowi prowadzenie trzeźwej polityki zagranicznej, zharmonizowanej ze sposobem myślenia i działania tych, którzy sterując armią francuską, pierwszorzędną pod względem swej jakości.

Gdy w Hiszpanii narodowcy odniosą zwycięstwo ostateczne, dojdzie też niewątpliwie do tak ze wszech miar pożądanego wygładzenia stosunków francusko-włoskich. Ułatwione to będzie przez widoczne już we Francji znaczne ostygnięcie zapałów dla współdziałania z Sowietami, co wpłynąć też powinno dodatnio na praktykę przymierza polsko-francuskiego.

Oby pod tym względem na tory otrzeźwienia wkroczono także w Czechosłowacji, bo sowietofilstwo Pragi daje nie tylko broń w rękę Berlinowi, ale stoi także na przeszkodzie sensownemu ułożeniu się stosunków między Polską a Czechosłowacją.

A powtarzamy, cośmy na tym miejscu stwierdzili niedawno: Niemcy nie zdobędą się na zakłócenie pokoju na żadnym odcinku swych granic, jeżeli będą stały wobec faktu politycznie zharmonizowanej, zwartej woli Anglii, Francji, Polski i Czechosłowacji.

Oto **p o l s k i e** rozumowanie w lat dziewiętnaście po powstaniu traktatu wersalskiego. Nie odrobi się złego, które się już stało w latach ostatnich, ale można nie dopuścić do dalszych „pokojowych" sukcesów Niemiec i przede wszystkim można zapobiec ewentualnej ich próbie zamachu wojennego.

117 metrów na sekundę



Pilot amerykański F. W. Fuller, na aparacie myśliwskim „Sewerskij" pokrył przestrzeń pomiędzy Vanconverem i Oaklandem (1400 km) w przeciągu 3 godzin i 6 minut.

Pięciu wielkich piłsudczyków

Jak informuje agencja „Kabel", w kołach politycznych lansowana jest obecnie wiadomość, iż ostatnią niedzielę marszałek Sławek spędził w swym majątku w Racławicach, dokąd przybyło również kilkunastu najbliżej z nim współpracujących parlamentarzystów. W czasie pogawędki jeden z obecnych „senatorów" w związku ze zbliżającą się elekcją Głowy Państwa wyrazić miał zdanie w obecności marszałka Sławka, iż jako ewentualnych kandydatów można wymienić pięciu wielkich piłsudczyków: P. Prezydenta RP, prof. Mościckiego, marsz. Śmigłego - Rydza, marsz. W. Sławka, gen. Sosnkowskiego i marsz. Prystora.

Pogróżki „ozonowej" wielkości

Jak informuje „Warszawski Dziennik Narodowy", wybory do Rady Miejskiej w Sandomierzu, zakończone wielkim sukcesem listy narodowej (zdobyła ona 70 pct oddanych głosów polskich i 5 mandatów) poprzedziła ostra i nieprzebierająca w środkach kampania wyborcza prowadzona przez „OZON". Miejscowy wódz „Ozonu", poseł dr Krawczyński, jak pisze dalej „Warsz. Dziennik Narodowy"

„na jednym z zebrań przedwyborczych krzyczał, że jeżeli jego lista (OZN) nie uzyska większości, to on, poseł Krawczyński, zrzeknie się mandatu poselskiego i wtedy Sandomierz upadnie — nie będzie COP-u, nie będzie kredytów dla miasta. Sandomierz upadnie, bo nie będzie miał kto w jego sprawie interweniować w Warszawie."

Stare metody... Tylko, że społeczeństwo ma ich stanowczo dosyć i więcej się już terroryzować nie pozwala.

Dialog z dozorcą

W „Myśli Narodowej" (nr 27) znajdujemy następujący dialog:

„— Co robić z dozorcą, gdy otworzywszy bramę wyciąga do ciebie rękę?

— Trzeba mu podać swoją, bo cię zaskarży o obrazę całej kamienicy.

— A 20 groszy?

— Trzymaj je w dłoni, którą podajesz. Będzie miał podwójną satysfakcję."

W czasach, gdy za niepodanie ręki skarży się obywatela o obrazę władzy, dialog powyższy ma swój sens i swoją wymowę.

SPRAWY GOSPODARCZE

Zwolnienie eksportu pośredniego od podatku obrotowego

W myśl ustawy o podatku obrotowym z dnia 4 maja rb. (Dz. U. R. P. nr 34), poczynając od 1939 r. sprzedaż eksportowa, dokonywana przez przedsiębiorstwa przemysłowe również na rachunek krajowych przedsiębiorstw eksportowych, wolna będzie od podatku obrotowego.

Ostatnio Min. Skarbu w odpowiedzi na pismo Związku Izb Przemysłowo-Handlowych ustaliło, że ewentualne zwolnienie od podatku obrotowego eksportu pośredniego, dokonywanego w ramach transakcyj wiązanych, zależeć będzie od pojęcia „krajowego przedsiębiorstwa eksportowego", które w końcu bież. roku zostanie określone w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych.

O zorganizowanie eksportu jagód z Polski

Eksport jagód z Polski, aczkolwiek ma przed sobą duże widoki rozwoju, napotykał jednak na trudności z powodu nie zorganizowania tego działu eksportu.

W Warszawie odbył się w radzie handlu zagranicznego zjazd eksporterów jagód z całej Polski, na którym po omówieniu sposobów usprawnienia wywozu jagód, postanowiono powołać do życia zrzeszenie eksporterów jagód, które zajmie się dalszą akcją w tym kierunku.

Gdzie nie ma ani jednego sklepu polskiego?

Prowadzone ostatnio spisy statystyczne przez Stowarzyszenie Kupców Polskich wykazują, iż w następujących powiatach nie ma ani jednego sklepu żelaznego polskiego: w woj. poleskim powiaty: koszyrski, łuniniecki, piński i prużański. W województwie nowogródzkim powiaty: lidzki i wołożyński.

Poświęcenie gmachu Izby Rzemieślniczej

Łódź, 2. 7. — Jak się dowiadujemy, we wtorek dnia 9 sierpnia rb. odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu Izby Rzemieślniczej przy ul. Moniuszki.

W tymże dniu obradować będzie Rada Izby Rzemieślniczej.

Nowy dyrektor Izby Przem.-Handlowej w Gdyni

Dekretem ministra przemysłu i handlu, p. Romana, na stanowisko dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni powołany został dotychczasowy długoletni jej wicedyrektor, mgr Józef Kawczyński. Dyrektor Kawczyński jest z pochodzenia Pomorzaninem, a z tytułu swego długiego pobytu i pracy na wybrzeżu jednym z najwybitniejszych znawców polskich zagadnień gospodarczo-morskich.

O pożyczkę dla Wilna

Magistrat m. Wilna wszczął starania o uzyskanie długoterminowej pożyczki w kwocie 1.200.000 złotych na prowadzenie komunikacji miejskiej. Obecnie komunikację w Wilnie prowadzi szwajcarska firma ‚Tow. Miejskich i Międzymiastowych Komunikacyj", z którą umowa wygasa w roku 1939.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 4 lipca 1938 r. Żyto 22.75—23; pszenica I st. 26—26.50, II st. 25—25.50; jęczmień I gat. 17—17.25, II gat. 16.75—17; owies 18.25—18.75, otręby żytnie 12.50—13.25; otręby pszenne m. 12—12.50, śr. 12.50—13, gr. 13.50—14; mąka żytnia 65% 33.25—33.75; mąka pszenna 65% 40—41.

Katowice, 4. lipca 1938 r. Żyto 22.—22.50; pszenica cz. 26.50—27, j. 26—26.50, zb. 25.50—26; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50—18; owies j. 21.50—22, zb. 20.75—21.25; otręby żytnie 11.25 do 11.75; otręby pszenne gr. 13—13.50, śr. 11.50 do 12, m. 10.50—11; mąka żytnia 65% 33.50—34.25 mąka pszenna 65% 39—39.50.

Łódź, 4 lipca 1938 r. Żyto 23.75—24; pszenica 28.25—28.75, zb. 28—28.25; jęczmień przem. 17.50—18; owies j. 21.25—21.50, zb. 20.75—21; otręby żytnie 13—13.25; otręby pszenne śr. 12.00 12.25, gr. 12.50—12.75; mąka żytnia 65% 33—33.50 mąka pszenna 65% 40.50—41.50.

Warszawa, 4. lipca 1938 r. Żyto I st. 22 do 22.50; pszenica 27.50—28, j. 27.50—28, zb. 27 do 27.50; jęczmień I st. 18—18.25, II st. 17.50 do 17.75, III st. 17.25—17.50; owies I st. 21.50 do 22.25, II st. 19.50—20.25; otręby żytnie 12—12.50; otręby pszenne gr. 13.25—13.75, śr. 12—12.50, m. 12—12.50; mąka żytnia 65% 32.25—33; mąka pszenna 65% 38.50—40.50.

Lwów, 4. lipca 1938 r. Żyto I st. 20.25 do 20.75, II st. 19.75—20; pszenica cz. 25—25.25, zb. 24—24.25, biała 25.50—25.75, zb. 24.50—24.75; jęczmień przem. 15.50—16, past. 14.50—14.75; owies I st. 19.75—20, II st. 18.25—18.75; otręby żytnie 9.50—9.75; otręby pszenne gr. 10.50—10.75, śr. 8.25—9.00, m. 10.50—10.75; mąka żytnia 65% 32.25—32.75; mąka pszenna 65% 40—40.50.

Tragiczne zderzenie się dwóch samochodów

W katastrofie poniósł śmierć sędzia Sądu Grodzkiego w Łodzi — Sześć dalszych osób odniosło rany

Łódź, 4. 7. — Na szosie między Sieradzem i Zduńską Wolą zdarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby, oraz poranienie 6 dalszych.

Mianowicie samochód jadący z Łodzi, a należący do adw. Mikołaja Nippego w Łodzi, w którym jechał sędzia Sądu Grodzkiego w Łodzi Seweryn Fichtenholc, szofer Stanisław Ziętek oraz absolwentka Wyższej Szkoły przemysłowo-handlowej p. Zofia Tarnowska, zderzył się przy wymijaniu furmanki z samochodem, jadącym z Sieradza, prowadzonym przez Kazimierza Trębacza.

Skutki zderzenia były fatalne. Oba samochody zostały doszczętnie rozbite. Sędzia Fichtenholc poniósł śmierć na miejscu, adw. Nippe został ranny. Również szofer Stan. Ziętek prowadzący samochód odniósł ciężkie poranienie.

Ciężko ranni zostali właściciel wozu jadącego z Sieradza Kazimierz Trębacz. Towarzyszące mu trzy osoby, a mianowicie Ignacy Bogusławski, Ignacy Witurski i Leon Falkowski odniosły lżejsze rany.

Zwłoki tragicznie zmarłego sędziego zostały przewiezione do kostnicy w Sieradzu. Adw. Nippe, przewieziony został do Łodzi, obaj kierowcy w stanie ciężkim do szpitala w Sieradzu.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa z Łodzi z naczelnikiem dr Wroną i komis. Schöberle na czele i zarządzili dochodzenie.

Jak ustalono, przyczyną katastrofy było słabe pole widzenia, tak że obaj kierowcy podjeżdżając na ostrym wzniesieniu nie mogli się widzieć.

*

Do szpitala w Sieradzu przewieziony szofer samochodu adw. Nipe — Stanisław Ziętek, zam. w Łodzi (Pierackiego 5) zmarł wskutek odniesionych ran.

Stan pozostałych osób rannych w czasie katastrofy pod Sieradzem nie uległ pogorszeniu.

W ten sposób zginęły w katastrofie dwie osoby, a mianowicie sędzia Fichtenholz, który zmarł na miejscu, oraz szofer Ziętek, który zmarł w szpitalu.

Wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Warszawie

Warszawa, 4. 7. — W ub. niedzielę odbył się w Warszawie cały szereg zebrań Stronnictwa Narodowego, na których przemawiali wybitni działacze narodowi z całej Polski. O godz. 10 rano odbyło się zebranie w sali Braci Albertynów koła Str. Narodowego, na którym do 300 obecnych przemawiali pp.: mgr Grembosz i kpt. L. Grzegorzak z Łodzi.

O godz. 1 po południu w lokalu koła S. N. Mokotów przy ul. Puławskiej odbyło się zebranie pod przewodnictwem p. inż. Trzcińskiego, na którym przemówienia wygłosili pp.: A. Belka i Teska z Łodzi.

O godz. 5 po południu odbyły się zebrania S. N. na Bródnie pod przewodnictwem p. Śniegockiego, na których przemawiali pp.: mjr Bardzik z Lublina i A. Belka z Łodzi.

Również o godz. 5 po południu odbyło się zebranie na Czerniakowie pod przewodnictwem p. Cedko, na których referaty o sytuacji polityczno - gospodarczej w Polsce oraz o zagadnieniu niemczyzny wygłosili pp.: red. Ryszard Szczęsny z Poznania i kpt. Leon Grzegorzak z Łodzi.

Na wszystkich zebraniach panował nastrój entuzjastyczny, świadczący o tym, że Warszawa coraz bardziej garnie się w zwarte szeregi Stronnictwa Narodowego i porzucając dywersantów pseudonarodowych, walczy o realizację rządów narodowych. Po przemówieniach dziesiątki obecnych zgłosiło swe przystąpienie do szeregów Stronnictwa Narodowego. Zebrania zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych oraz okrzykami na cześć Polski narodowej i jej wodza Romana Dmowskiego.

Zgon najwybitniejszej tenisistki świata

Paryż. (PAT). W poniedziałek o godz. 7 rano zmarła w Paryżu na zanik czerwonych ciałek krwi najwybitniejsza tenisistka świata, Francuzka Zuzanna Lenglen.

Lenglen urodziła się w Paryżu w 1899 r. Już w r. 1914 zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrzyni świata w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej.

W latach następnych do 1919 r. Lenglen corocznie powtarzała powyższe sukcesy, zdobywając tytuły mistrzowskie świata na kortach twardych. W r. 1919 do 1921 zdobyła nadto tytuły mistrzyni świata na kortach trawiastych w Wimbledonie, zarówno w grze pojedyńczej jak i podwójnej pań.

Następne lata wciąż zastają Lenglen jako niezwyciężoną tenisistkę. W olimpijskim turnieju tenisowym w Antwerpii 1920 r. zdobyła trzykrotnie tytuł mistrzowski: w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań w parze miss Ryan oraz w grze mieszanej w parze z Cochet.

W r. 1924 forma Lenglen załamuje się, lecz znów w r. 1925-26 Lenglen staje się bezsporną mistrzynią świata. W r. 1927 tenisistka francuska po raz pierwszy spotyka amerykankę Wills Moody i bije ją przekonywująco, wkrótce po tym ponownie dowodzi swojej nad nią wyższości.

W kilka miesięcy po tych dwóch zwycięstwach Lenglen przechodzi na zawodowstwo. Następnie dwa lata temu spełnia prośbę francuskiej federacji tenisowej i zakłada szkołę tenisu, która w ciągu dwóch lat swego istnienia zdobyła sobie uznanie i sławę.

Zuzanna Lenglen jako tenisistka była wspaniałą ilustracją francuskiego temperamentu, inteligencji, szybkości decyzji i piękna gestu. Była to najbardziej stylowa i najpiękniej grająca tenisistka świata.

Łucznicze mistrzostwa Polski

Bydgoszcz. — W niedzielę zakończone zostały XI. narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski. W ogólnej punktacji wszystkich konkurencyj pierwsze miejsce zajął Majewski (PPW Bydgoszcz) 1790 p., 2. K. Filip (PPW Lwów) 1651 p., 3. Gajak (Boruta Zgierz) 1641 p.

Mistrzostwo Polski indywidualne ogólnej punktacji wszystkich konkurencyj zdobyła Irena Skorupska (TKKF Katowice) 1638 p., 2. Swistolnicka (PPW Lwów) 1434 p., 3. Dubajowa (PPW Lwów) 1427 p.

Mistrzostwo Polski w dystansach krótkich zdobył również Majewski — 969 p., a w klasyfikacji pań — Skorupska 855 p.

Ta sama para zawodników zdobyła tytuły mistrzowskie na dystansach długich: Majewski 821 p., Skorupska 738 p.

Zespołowo we wszystkich konkurencjach męskich zwyciężyła drużyna PPW Bydgoszcz 4893 p., przed PPW Lwów i KS Boruta Zgierz.

Drużynowo w konkurencjach kobiecych mistrzostwo zdobył zespół PPW Lwów przed PPW Lublin i PPW Warszawa.

Część osiągniętych wyników w strzelaniach mistrzowskich zaliczono do meczu korespondencyjnego Polska — Anglia. Zespół polski osiągnął w sumie 2202 p.

Mistrzostwa łucznicze zakończyły się strzelaniem do kura. Królem kurkowym został Filip na rok 1938, a królową kurkową PZŁ — Skorupska.

Węgry — Polska 15:6

Budapeszt. — Wczoraj rozegrane tu zostało spotkanie międzypaństwowe zakończone zwycięstwem Węgrów 15:6. Jedyne zwycięstwo wywalczył Świętosławski w wadze lekkiej, bijąc na punkty Lorimca. W wadze koguciej Imrei wypunktował Rokitę; w piórkowej Toty — Marcoka; w półśredniej Sowary pokonał Rusza 5:37; w średniej Kovacs wypunktował Bajorka, a w półciężkiej Kitka — Gwoździa, który zdaniem prasy węgierskiej był najlepszym reprezentantem Polski. Wreszcie w wadze ciężkiej Bobis położył Krysmalskiego na łopatki w 2:15.

Tenisiści polscy w Rydze

Ryga — Wczoraj rozegrano dalsze walki w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy.

Ignacy Tłoczyński pokonał Czecha Ambroza 6:4, 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym grać będzie z Czecehm Kosekiem, który wyeliminował w półfinale Węgra Petoe 6:4, 6:3, 7:5. Ksawery Tłoczyński odpadł w ćwierćfinale po zaciętej walce z Petoe 3:6, 6:1, 4:6, 6:1, 1:6.

Bracia Tłoczyńscy zakwalifikowali się do półfinału po zwycięstwie nad parą łotewską Polis — Janson 6:2, 6:0.

Jacobsenowa i Ign. Tłoczyńksi ulegli w półfinale parze Petoe 4:6, 5:7.

Jacobsenowa pokonana jostała w półfinale przez Węgierkę Szomogy 0:6, 2:6.

W turnieju o puchar Łotwy, Ksaw. Tłoczyński doszedł do półfinału, w którym przegrał do Roseka 3:6, 3:6.

Wyścigi motocyklowe w Gdyni

Gdynia. — W niedzielę odbyły się w Gdyni międzynarodowe wyścigi motocyklowe przy udziale około 50 zawodników z Polski, Niemiec, Estonii i Gdańska.

Wyniki uzyskano następujące:

W kategorii 100 cm (na dystansie 21 km): 1. Augustyniak (Unia - Poznań) 19:23.5, 2. Gburek (Gdynia).

Juniorzy kat. 350 ccm (31.5 km): 1. Brun (Warsz) 23:46.8, 2. Wasilewski (Toruń), 3. Galant (Warsz).

Juniorzy ponad 350 cm (31.5 km) 1. Brendler (Łódź) 21:00.5, 2. Jakubik (Gdynia) 21:28.

Seniorzy do 350 ccm (31.5): 1. Dąbrowski (Gdynia) 20:53.4, 2. Tomson (Tallinn) 21:08, 3. Baron (Bielsko).

Seniorzy ponad 350 ccm (31.5 km): 1. Weldeman (Estonia) 18:54, 2. Mieloch (Pozn) 19:17, 3. Bathelt (Bielsko).

Final juniorów (42 km): 1. Brendler 28:01.5, 2. Brun 28:48, 3. Jakubik.

W półfinale seniorów (42 km): 1. Weldeman 25:00.8, 2. Mieloch 25:35.2., 3. Tomson 25:42.1.

W finale seniorów (53 km): 1. Tomson na NSU 31:52.2, 2. Mieloch na NSU 32:11.2, 3. Brendler.

Kolarstwo

Wyścig na 100 km. odbył się w niedzielę w Kaliszu na trasie Kalisz—Ostrów—Pleszew—Kalisz. Wystartowało 24 zawodników. Na metę pierwszy przybył z licencjonowanych Kaczocha (Ostrów) w czasie 2 g. 59, za nim różnicą o sekundę przybyli: 2. Wróblewski (TCK) i Szymankiewicz (TCK).

Z zawodników na karty: 1. Zawidzki (Ostrów) 3 godz., 2. Byzia (Ostrów) 3 g. 01.5, 3. Markiewicz (KKS) 3 g. 02 4. Bajkowski (KKS) 3 g. 04.

W Kielcach bawiła wycieczka kolarska urzędników m. Warszawy. Kolarze opuścili stolicę 29 maja rb., skąd udali się do Piotrkowa, Częstochowy, Czechosłowacji, a stąd do Niemiec, Jugosławii i Włoch. Droga powrotna prowadziła przez Jugosławię, Węgry i Czechosłowację, skąd kolarze wrócili przez Kraków, Kielce i Radom do Warszawy.

Lekka atletyka

Zawody o mistrzostwo dzielnicy odbyły się w ramach zlotu sokolstwa okręgu ostrowskiego w Kaliszu. Udział wzięło około 300 zawodników. Stały one na wysokim poziomie i były imprezą zakrojoną na szeroką skalę, jednak nie zrozumianą przez społeczeństwo kaliskie, które wykazało słabe zainteresowanie.

W pierwszym dniu zawodów w ogólnej klasyfikacji 1 miejsce zajął okręg gnieźnieński 66 p. 2. poznański — 64 p. 3. ostrowski — 59 p., 4. wągrowiecki — 47 p., 5. jarociński — 23 p., 6. leszczyński — 20 p., 7. wolsztyński — 3 p. i 8 kępiński — 2 p.

Po dalszych rozgrywkach w drugim dniu w finałach 1 miejsce zajął okręg gnieźnieński — 108 p., 2 jarociński — 107 p., 3. poznański — 97 p., 4. wągrowiecki — 84 p.

Piłka nożna

Zwycięstwo KKS. Mistrz grupy kaliskiej rozegrał pierwsze zawody o wejście do klasy A. okręgu łódzkiego z mistrzem grupy pabianickiej Krusze-Enderem, wygrwając zasłużenie 2:0 (1:0). Kaliszanie okazali się zespołem lepszym technicznie. Przez cały czas mieli przewagę, której w wielu dogodnych wypadkach nie wykorzystano. Goście byli silniejsi fizycznie i zagrażali raz po raz wypadami, które jednak skutecznie likwidowała obrona KKS i bramkarz. Pierwszą bramkę 36 min. zdobył Przybyłek, a po przerwie w 40 min. Klimczak.

W Zakopanem w niedzielę drużyna „Wysokie Tatry" pokonała zespół podchorążych z Cieszyna nieznacznie 4:3 (3:1).

Pływanie

W mistrzostwach Śląska uzyskano następujące wyniki: Panowie — 100 m i 400 m dow.: 1) Jedryszek 1:06 oraz 5:38· 100 m wznak: Machowski 1:21.2; 100 m klas.: Rusin 1:22.4; 200 m klas.: Heidrich 3:02.4; 3×100 m zm.: Dab 3:58.3; 4×200 m dow.: Giszowiec. Panie — 100 m dow. i 100 m wznak: Dawidowiczówna 1:16.2 (rekord polski) oraz 1:35.8; 400 m dow.: Fabierówna 6:58.4; 100 m i 200 m klas.: Bollówna 1:38.4 oraz 3:30.4; 3×100 m zm.: EKS 4:44.2; 4×100 m dow.: EKS 6:04.6.

Wioślarstwo

Międzyklubowe regaty zorganizowane przez Kaliski Międzyklubowy Komitet Wioślarski w Kaliszu na Prośnie były dość emocjonującymi. Odbyło się 9 biegów. W biegu czwórek półwyścigowych 1 miejsce zajęła osada WKS „Prosna" w czasie 8:23.1, 2. Policyjny K. S. — 8:27.4; czwórki wagi lekkiej: 1. WKS „Prosna" 8:43.2, dwójki: 1. Kaliskie T. W. 9:15.8; czwórki: 1. KTW. 7:26.1, 2. PKS. 7:32.5; czwórki półwyścigowe pań: 1. PKS. 5:23.1, 2. TWK 5:40.2; czwórki nowicjuszy: 1. WKS. „Prosna" 7:50, 2. PKS. W biegu tym osada PKS. prowadziła jednak wskutek zemdlenia szlakowego Jakubowskiego została wyprzedzoną. Czwórki półwyścigowe: WKS. „Prosna" 8:07.

W ogólnej punktacji: 1. WKS „Prosna" 29 p. 2. KTW. 24 p., 3. PKS — 10.5 p. 4. WKS. Poznań — 8 p., 5. AZS Warszawa i KW 30 (Kalisz po 1 p.

Potworne morderstwo w Łodzi

Mąż zastrzelił żonę w obecności dziecka — Makabryczna scena mordu — Zbrodniarz sam oddał się w ręce policji

Łódź, 4. 7. — W poniedziałek rano posesja przy ul. Łąkowej 20 była widownią potwornej zbrodni, jakiej dokonał 31-letni Edward Wagenknecht, ostatnio zamieszkały na Chojnach, na osobie swej żony 28-letniej Janiny.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wstrząsającej zbrodni nasz współpracownik udał się na miejsce, gdzie ustalił następujące szczegóły.

Wagenknechtowa mieszkała, po opuszczeniu swego męża, u swych rodziców w suterenie piętrowej oficyny. Razem z nią mieszkała jej ośmioletnia córeczka.

MĄŻ PIJAK I HULAKA

Wagenknechtowa opuściła męża przed kilkoma tygodniami, ponieważ prowadził on hulaszczy tryb życia, często przychodził do domu pijany i w szale pijackim bił ją i maltretował. Wagenknechtowa wraz ze swą córką pozostawała bez środków do życia i często musiała przymierać głodem. Zrozpaczona do najwyższych granic porzuciła męża i zamieszkała u swych rodziców Lędzinków.

„JA CIĘ ZAMORDUJĘ!"

Na tle fatalnego pożycia małżeńskiego już przedtem zdarzały się wypadki rozejścia, jednak Wagenknechtowa za namową męża wracała.

Wagenknecht często odwiedzał żonę, szczególnie gdy był pijany i namawiał ją, by wróciła do niego. W czasie ostatnich odwiedzin doszło do gwałtownej scysji, w czasie której Wagenknecht zagroził zemstą: „Ja cię zamorduję, nie będziem żyć" — padły z jego ust groźne słowa pogróżki. Żona jednak potraktowała zachowanie męża lekceważąco.

PONURY AKT ZEMSTY

Ponury akt zapowiedzianej zemsty rozegrał się w dniu 4 bm. W godzinach rannych Wagenknecht przybył do mieszkania, zastał jednak drzwi zamknięte. Wybił więc szybę w drzwiach ręką, otworzył drzwi z klucza, tkwiącego w zamku od wewnątrz. W tym czasie żona jego pogrążona była jeszcze we śnie. Wagenknecht podszedł do łóżka, silnym uderzeniem rękojeścią rewolweru w kark zbudził ofiarę ze snu i począł obrzucać ordynarnymi wyzwiskami. Zachowanie się Wagenknechta zbudziło również córeczkę. Na oczach dziecka rozegrał się dalszy ciąg tragedii.

OHYDNY MORD NA OCZACH DZIECKA

Wagenknecht usiłującą wyskoczyć z łóżka ofiarę powalił na pościel, skrępował sznurem i przyłożył jej do głowy rewolwer i dał dwa strzały. Kule rozsadziły czaszkę, krew chlusnęła na pościel i ściany.

Wtedy rozległ się straszny krzyk dziecka, które przerażone i dygocące musiało się przyglądać ponurej zbrodni, dokonywanej przez ojca jej matce.

Morderca po dokonaniu bestialskiego mordu zbiegł z mieszkania i przez kilka godzin błąkał się po ulicach. Następnie udał się do 4 komisariatu policji, gdzie złożył rewolwer i zawiadomił o dokonaniu zbrodni. Na miejsce przybył lekarz pogotowia PCK, który już tylko stwierdził śmierć Janiny Wagenknechtowej, której zwłoki przewieziono do pobliskiego prosektorium przy ul. Łąkowej.

Przed posesją, w której dokonano morderstwa, gromadziły się tłumy ludności. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Jak czerwony TUR wychowuje młodzież

Członek „milicji" socjalistycznej notorycznym złodziejem

Częstochowa, 4. 7. — O wartości tzw. Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, w skróceniu zwanego T. U. R. już wiele mówiono i zbyt jaskrawe były dowody, że gromadzą się w nim niejednokrotnie najgorsze męty, komuniści i złodzieje. Organizacja stworzona przy P. P. S. rzekomo w celu „oświecania" młodzieży robotniczej jest właściwie wylęgarnią komunistów i socjalistycznych bojówkarzy.

Weźmy np. taki fakt, jaki się ostatnio zdarzył w Częstochowie. „Bojowy" członek T. U. R-u jeden z wybitnych „milicjantów" Gonera Wacław zam. przy ul. Cmentarnej 10 skradł... 1 kg machorki z wozu biednej sklepikarki ze wsi Rząsawy, Kaczmarek Marii.

Wychowanek czerwonych demagogów połaszczył się na 15 zł, które biedna wieśniaczka z trudem zdołała uciułać. Dodać należy, że ów Gonera wielokrotnie był za podobne kradzieże karany. A ilu takich Gonerów moglibyśmy wyliczyć?

Tu widać, wartość „oświaty", jaką daje żydowski socjalizm.

Bójka z Cyganami i królewska interwencja

W bójce z pijanymi przechodniami wzięli udział przedstawiciele cygańskiej rodziny królewskiej Kwieków

Warszawa. (Tel. wł.) Na Grochowie wynikła awantura między grupą cyganów a pijanymi przechodniami. W bójce wzięli udział wyłącznie przedstawiciele rodziny królewskiej Kwieków.

W mieszkaniu Aleksandra Kwieka odbywało się wesele, na którym jako gość był m. i. sam król Janusz Kwiek z najbliższą rodziną.

W pewnej chwili nadeszła grupa awanturników, która zaczepiła cyganów. W rezultacie wynikła bójka. Wówczas król Kwiek pożyczył od jednego z przechodniów straszak i począł strzelać do awanturników, ci jednak nie przerazili się strzałów ze straszaka i bójka trwała dalej. Dopiero kiedy nadjechał motocyklowy patrol, walczący zostali rozdzieleni i rozproszeni. Awanturnicy zbiegli, a do komisariatu zabrani zostali sami cyganie.

Wówczas król interweniował i prosił o zwolnienie ich. Zwrócił uwagę na odbywające się wesele oraz na skromną okoliczność, że podczas awantury ulicznej do mieszkania jednego z cyganów wkradli się jacyś nieznani złodzieje i wykorzystując zamieszanie, okradli mieszkanie na sumę 6000 zł. (w)

Park radości i słońca

Z półkolonij letnich dla dzieci w parku Poniatowskiego



Gdy słońce zaczyna prażyć, dobrze jest wypluskać się w ożywczej wodzie basenu (Fragment z półkolonij letnich Parku Poniatowskiego)

Łódź, 4. 7. — Nad miastem rozbiła się niebieska kula, z której leje się żar słoneczny. Miasto ocieka kurzem i dymem jak potem, asfalt smaży się i skwierczy, jak skwarek. Zdyszani, spoceni mieszkańcy łykają duszne, cuchnące powietrze, podwórka - studnie zamarłe, podnosi zatęchłe wilgocią kryją w swych głębiach suteryny, w których przez rok cały gnieżdżą się ci najbiedniejsi.

Nie oglądają słońca, zieleni, nie cieszą swych oczu widokiem, który stały towarzysz ich doli nędza przykuwa ich do tych ponurych lochów.

Ale „najbardziej pokrzywdzeni są przez los najmniejsi mieszkańcy tych nor: dzieci. Dla nich trzeba powietrza, trzeba im dać słońca, ruchu, swobody, niech pobiegają, nacieszą się, odżyją słońcem, rozprostują swe barki, już zgięte, aby mogły przetrzymać srogi okres zimy.

Wszelkie instytucje, samorządy, instytucje społeczne starają się jak najwięcej młodzieży wysłać na wieś na kolonie, a jeśli już braknie funduszów to chciaż w mieście takie stworzyć warunki, aby czuły się jak najlepiej. Stworzono więc półkolonie, w których przez pewien czas pod opieką odpowiednią przebywają dzieci na powietrzu.

Odwiedzamy jedną z takich półkolonii w Parku Poniatowskiego, prowadzoną przez „Kroplę mleka".

Już zdaleka słychać wesoły, beztroski krzyk, radosne śmiechy. To młodzi obywatele zażywają wakacyjnych wczasów. Basen, aż się roi od dzieci, plusk wody, wesoły świergot, wołanie, krzyki. Opalone, choć wątłe ciała, jednak zdrowe, co chwila zanurzają się w wodzie, buszują, skaczą. A potem obowiązkowo opalanie się na słońcu na brąz, panuje bowiem wyścig opalania się.

I ani się jeden z drugim brzdąc spostrzeże, jak minie dzień. Czterysta dzieciarni korzysta z tego raju, co dzień rano przychodzą, zjadają śniadanie, potem obiad, wszystko pożywne. Dobrani wychowawcy czuwają nad porządkiem, kierują zabwami.

I cały dzień rozbrzmiewa park radosnym krzykiem młodzieży, napełnia się nowym życiem, śmiechem. Dla tych najbiedniejszych jest to park radości i słońca. (m)



Jak przyjemnie się zjeżdża z góry na miękką puszystą trawę

Niezwykłe harce piorunów

Radomsko, 4. 7. — Podczas szalejącej burzy nad Radomskiem uderzył piorun w dom p. Szwedzika przy ul. Narutowicza 37. Piorun wybiwszy kilka szyb, wpadł do mieszkania, wywrócił kilka krzeseł, wreszcie uderzył w odbiornik radiowy, niszcząc go doszczętnie.

W tym samym dniu uderzył piorun w dom przy ul. POW 90, gdzie przewróciwszy komin, wpadł do mieszkania i porozbijał lampy i szyby. W czasie tych niezwykłych harców pioruna w jednym z pokojów zawalił się sufit.

Burza nad Śląskiem

Katowice, 4. 7. — W sobotę wieczorem przeszła nad Śląskiem krótkotrwała a gwałtowna burza połączona z ulewą, która odświeżyła niezwykle parne i duszne powietrze miast śląskich. Czy i jakie wyrządziła ona szkody, dotąd niewiadomo.

W czasie burzy uderzył piorun w dom Anny Pohl w Mysłowicach (Marsz. Piłsudskiego 22) wzniecając pożar dachu. Ogień ugasili lokatorzy domu przy pomocy przybyłej w międzyczasie miejscowej straży pożarnej. (AJS)

Związek Przyjaciół Dzieła Brata Alberta

Celem upamiętnienia przypadającej w bież. roku 50 rocznicy, gdy 25 sierpnia 1888 r. Adam Chmielowski otrzymał szary habit z rąk ks. kardynała Dunajewskiego i — jako Brat Albert — rozpoczął swą pracę wśród najbardziej opuszczonych, ks. kan. Henryk Weryński zainicjował powołanie do życia „Związku przyjaciół dzieła Brata Alberta". Związek ten ma skupić w „Kołach", rozsianych po różnych miastach, tych wszystkich, którym drogą jest idea charytatywna Brata Alberta i którzy pragną czynnie współpracować z placówkami albertyńskimi. — Statut wspomnianego Związku został zatwierdzony przez władze administracyjne.

Pożar w Kosowie

Ze Stanisławowa donoszą, że w znanym letnisku pokuckim Kosowie wybuchł groźny pożar, który strawił centrum miasteczka. Straty sięgają 50.000 zł. Dzielnica letniskowa, która znajduje się w odległości półtora km od miasta, ocalała.

100 tys. listów na Litwę

Jak donoszą, władze pocztowe otrzymały sprawozdanie, z którego wynika, że w okresie pierwszego miesiąca ruchu pocztowo-telegraficznego między Polską a Litwą wysłano z Polski do Litwy przeszło 100 000 rozmaitych przesyłek listowych. Szczególne natężenie korespondencyj z Litwą tłumaczyć należy wymianą listów pomiędzy krewnymi, zamieszkałymi w Polsce i na Litwie po wieloletniej przerwie.

O Śląskie Zakłady Elektr.

Z Katowic donoszą, że po długich pertraktacjach 80 procent akcyj Śląskich Zakładów Elektrycznych w Chorzowie przeszło w ręce grupy polskiej. Nie jest wykluczone, że akcje będą nabyte przez miasta Katowice i Chorzów łącznie z kilkoma instytucjami gospodarczymi. Śląskie Zakłady Elektryczne mają 50 miln. złotych kapitału zakładowego i są tego rodzaju największym przedsiębiorstwem w kraju.

Wiadomości

„Dar Pomorza" wszedł do portu gdańskiego i przybił przed Stocznią Gdańską dla przeprowadzenia remontu po ostatniej podróży.

Ambasador RP w Paryżu p. Łukasiewicz, który po krótkim pobycie w Warszawie powrócił do Paryża, odjechał w sobotę do Włoch, gdzie spędzi 15-dniowe wczasy.

W Paryżu w sobotę po południu odbyło się poświęcenie nowego gmachu banku PKO (Polska Kasa Opieki).

Wyjazd węgierskiego premiera Imredy'ego i ministra spraw zagranicznych Kanyi do Rzymu nastąpi w dniu 16 lipca.

Meksykańskie ministerstwo obrony kraju donosi o wykryciu ostatniej kryjówki powstańczego generała Cedillo w Cerro-Teres-Palos (grzbiet górski pomiędzy stanami Tamaulypas i Caohmila). Kryjówka jest całkowicie otoczona.

KRONIKA PABIANIC

Pielgrzymka na Jasną Górę. W dniu 15 bm. wyjeżdża pielgrzymka do Częstochowy organizowana przez parafię Najśw. Marii Panny. Zapisy przyjmuje biuro parafialne jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Na środę, dnia 6 bm. zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej, które ma być ważne bez względu na liczbę obecnych radnych.

Piękna uroczystość Mężów Katolickich parafii N. M. P. Katolickie Stow. parafii N. M. P. obchodziło z okazji święta swego patrona podniosłą uroczystość. Członkowie przystąpili do Komunii św., po południu zaś w sali Domu Katolickiego odbyła się podniosła uroczystość ofiarowania się Najśw. Sercu Jezusowemu. Przemówienia wygłosili ks. proboszcz Szadko i p. R. Kaźmierczak. Na scenie sali ustawiono piękny ołtarz z ofiarowanym przez p. Franciszka Śmiecha obrazem Najśw. Serca Jezusowego, który będzie umieszczony w świetlicy Katolickiego Stow. Mężów.

Rozpoczęcie się półkolonii letnich. W miejskim Parku Wolności w Pabianicach rozpoczęty się półkolonie letnie zorganizowane staraniem Ubezpieczalni Społecznej. W półkoloniach przebywać będzie 300 dzieci. Ponadto do miejscowości Krzyżówek pod Liskowem i Utraty pod Łaskiem wysłano większą ilość dzieci.

Żydzi rugują Polaków ze swych domów. Pabianice należą jeszcze niestety do tych miast, gdzie większość kamienic znajduje się w rękach żydowskich. Niejednokrotnie Polacy zajmujący się handlem zmuszeni byli wynajmować u Żydów lokale i sklepy. Obecnie Żydzi korzystając z częściowego zniesienia ochrony lokatorów, wypowiadają Polakom sklepy i podwyższają im dzierżawę o paręset złotych na rok, chcąc w ten sposób wyrugować Polaków, a na ich miejsce przyjąć napływających do Pabianic Żydów. Społeczeństwo polskie Pabianic z powyższego faktu powinno wyciągnąć odpowiednie konsekwencje przez całkowite zbojkotowanie sklepów i handlów żydowskich. Jednocześnie właściciele domów chrześcijanie w zrozumieniu sprawy narodowej nie powinni pod żadnym względem wynajmować Żydom lokali na handle i sklepy.

KRONIKA ZGIERZA

Pożar od pioruna. W sobotę około godz. 22 podczas silnej burzy deszczowej, jaka przeszła nad Zgierzem, na przedmieściu Zgierza Przybyłów przy ul. Słowackiego 6 powstał pożar od uderzenia porunu w budynku gospodarczym, należącym do ks. mariawickiego i Józefa Pągowskiego. Pożar zdołano zlokalizować.

Imponujące zebranie „Pracy Polskiej". W sobotę dnia 2 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego nr 22 odbyło się zebranie członków Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska". Na zebraniu wygłoszone zostały dwa referaty nt. „Położenie robotnika w Polsce" oraz „Robotnik w walce o narodową Polskę". Zebranie zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego oraz odśpiewaniem „Roty" i Hymnu Młodych.

Rychłe żniwa. Wskutek dłuższej suszy w okolicach Zgierza wieśniacy, posiadający bardziej piaszczysty grunt, w najbliższych dniach rozpoczną już koszenie żyta.

KRONIKA SIERADZA

Wypadki przy pracy. W dniu 2 bm. w gorzelni p. Modelskiego w Sieradzu został przygnieciony buforami robotnik Szczepaniak. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala św. Józefa.

Przy zawożeniu rzeki Zegliny uległ połamaniu nóg poniżej kolan robotnik ze Zduńskiej Woli. Przyczyną wypadku było zderzenie się dwóch wózków, pomiędzy którymi znalazł się nieszczęśliwy robotnik.

KRONIKA TOMASZOWA

Lustracja wojewódzka. W Tomaszowie bawiła komisja wojewódzka w składzie naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Wrony, komendanta Policji Państwowej i wyższych urzędników, która w asyście starosty Raindla przeprowadziła lustrację robót na terenie miasta.

W trosce o estetyczny wygląd miasta. Akcja nadania miastu wyglądu estetycznego przez odnawianie i odmalowanie frontów nieruchomości prowadzona jest bardzo intensywnie i posuwa się naprzód. Dotychczas duża część posesyj doprowadzona została do wymaganego stanu. Władze policyjne sporządzają protokóły właścicielom nieruchomości, którzy nie stosują się do nakazów. Sąd starościński skazał kilku właścicieli posesyj, przeważnie Żydów na wysokie kary grzywny z zamianą na areszt.

KRONIKA RADOMSKA

Kwasem solnym oblała niewiernego przyjaciela. Maria Jaroszówna, mieszkanka Kowalówca, od dłuższego czasu utrzymywała stosunki miłosne z Zygmuntem Wtorkiewiczem, zamieszkałym również w Kowalowcu. Wtorkiewicz obiecywał Jaroszównie ożenek, jednak ostatnio zerwał z nią wszelkie stosunki. Jaroszówna, zemściwszy się na niewiernym narzeczonym, oblała Wtorkiewicza kwasem solnym. Niewierny narzeczony doznał poparzenia szyi i rąk.

Nocna rozprawa nożowa. W nocy onegdajszej nieznani sprawcy napadli przy ul. BerkaJoselewicza na mieszkańca Radomska, Skowronka, zadając mu kilka lekkich ran nożem.

Łódź otrzyma chrześcijański plac targowy

Powstaje on obok Zielonego Rynku — Jest miejsce dla 120 chrześcijańskich straganów

Łódź, 2. 7. — Powstałe przed paru miesiącami w Łodzi Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych wykazuje coraz więcej żywotności na polu odżydzania życia gospodarczego. Organizacja stara się uniezależnić szerokie masy polskich straganiarzy od żydowskich dostawców-hurtowników, nawiązując łączność z chrześcijańskimi hurtowniami względnie bezpośrednio z wytwórcami. Poza tym stowarzyszenie czyni starania, mające za zadanie umocnienie podstaw gospodarczych handlu rynkowego przez wynajdywanie źródeł kredytu i udzielanie zapomóg z własnych funduszów.

Ostatnio Zrzeszenie przystąpiło do realizacji projektu stworzenia w Łodzi placu targowego, przeznaczonego wyłącznie dla chrześcijańskich straganiarzy. Kolosalnego znaczenia tego faktu dla polskiego stanu posiadania nie potrzeba specjalnie podkreślać. O- mówiliśmy obszerniej to zagadnienie swego czasu, wysuwając konieczność uruchomienia w Łodzi chrześcijańskiego placu targowego.

PRZY RYNKU BOERNERA

Chrześcijańskie targowisko ma być uruchomione na obszernym placu, przyległym bezpośrednio do Rynku Boernera. Położenie więc nowego terenu targowego jest bardzo dobre. Bliskość centralnych ulic miasta pozwala mniemać, że targowisko będzie żywym ośrodkiem handlowym, chętnie odwiedzanym przez rzesze chrześcijańskiego społeczeństwa.

W tych warunkach zajęcie stoiska na chrześcijańskim targowisku gwarantuje polskiej placówce straganiarskiej pomyślny rozwój. Nic też dziwnego, że zarówno biuro Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (ul. Bandurskiego 9-11), jak również wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego (Piotrkowska 86) otrzymały już mnóstwo zgłoszeń.

— Posiadamy już — informuje prezes Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych p. Henryk Krzemiński — szereg zgłoszeń straganiarzy, handlujących galanterią, bielizną, artykułami spożywczymi, gotową odzieżą, bławatami i płótnami. Ogółem targowisko pomieścić może 120 straganów.



Na terenie, gdzie powstaje chrześcijańskie targowisko. Na tle budynków, gdzie mieścić się będą biura, stoi od lewej właściciel placu Stefan Pawlak, prezes Zrzeszenia Chrześc. Kupców Rynkowych Henryk Krzemiński i kierownik wydziału gospodarczego S. N. Aleksander Stolarek

— A kiedy nastąpi otwarcie i poświęcenie placu targowego?

— Data poświęcenia nie jest jeszcze ustalona. Pragnęlibyśmy w każdym razie udostępnić targowisko w ciągu lipca.

NOWOCZESNE WYPOSAŻENIE CHRZEŚC. TARGOWISKA

Kiedy wspólnie z prezesem H. Krzemińskim i kierownikiem wydziału gospodarczego Stronnictwa Narodowego A. Stolarkiem udaliśmy się na miejsce, gdzie przygotowuje się teren pod chrześcijańskie targowisko, zastaliśmy tam właściciela placu p. Stefana Pawlaka (sen.). Oprowadzając nas po tym placu p. Pawlak objaśnia, jak nowocześnie będzie targowisko urządzone.

— Plac będzie całkowicie skanalizowany, otrzyma wodociąg, oświetlenie elektryczne. Światło doprowadzi się do każdej budki-straganu. Betonowa powierzchnia targowiska będzie codziennie zmywana wodą. Takich urządzeń nie posiada żaden łódzki plac targowy.

*

Otwarcie w Łodzi chrześcijańskiego placu targowego będzie ważnym wydarzeniem w walce o polskość handlu. Targowisko to stanie się nową bramą wypadową polskiej ekspansji gospodarczej. (j. w.)

Przemysłowiec Jersak znowu przed sądem

Odpowiednie czynniki powinny już raz wreszcie nauczyć opornego fabrykanta, że w Polsce nie wolno wyzyskiwać robotników

Łódź, 4. 7. — We firmie Józef Jersak w Zelowie panują wprost niesamowite stosunki: strajki, zatargi, niewypłacanie zarobków, sabotaż zarządzeń władz i wyzysk robotników są na porządku dziennym. Jersak odpowiadał już przed sądem i został surowo ukarany. Siedział również w Berezie Kartuzkiej za sabotowanie zarządzeń władz.

Przed sądem pracy stale toczą się procesy wyzyskiwanych robotników, którzy na tej drodze dochodzą swych słusznych praw.

Ostatnio znowu na wokandzie sądu pracy znalazła się sprawa 16 robotników, którzy wytoczyli złośliwemu przemysłowcowi powództwo o blisko 1000 zł.

Zaznaczyć należy, że takich spraw wytoczono więcej, jednak firma zdołała niektórych robotników załatwić. Ponieważ powołano nowych świadków, rozprawę odroczono do 14 bm.

Na marginesie zaznaczyć trzeba, że w postępowaniu Jersaka widoczna jest metoda. Nie pomagają w stosunku do niego żadne środki oraz zarządzenia. W dalszym ciągu robotnicy wyzyskiwani twierdzą, że nie wypłaca im się należnych płac. Trzeba wreszcie zająć się Jersakiem ostatecznie, by pouczyć go, że w Polsce są przepisy, które trzeba wyraźnie przestrzegać, a zakazują one wyzysku mas robotniczych.

Zwyrodnialec skazany na 5 lat więzienia

Łódź, 4. 7. — Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Władysława Toma, który do listopada ub. roku prowadził przy ul. Kochanowskiego 3 tajny dom schadzek.

Policja zwróciła uwagę na przestępcę dość wcześnie. Materiały dowodowe udało się jednak zdobyć dopiero po dłuższej obserwacji, albowiem Toma proceder swój maskował. Jak się okazało, zmuszał on swoje „pracownice" do posłuszeństwa bezwzględnego stosowaniem bata i pałki z rurek żelaznych.

Toma stosował także karę pozbawienia wolności w specjalnej komórce bez okien i nie dostarczał pożywienia. Aresztowano go w czasie znęcania się nad jedną ze swych ofiar.

Sąd Okręgowy skazał Tomę na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Otwarcie szkoły szybowcowej w Borowej Górze

Łódź, 4. 7. — Otwarcie i poświęcenie pierwszej na terenie województwa łódzkiego szkoły szybowcowej w Borowej Górze pod Piotrkowem odbyło się bardzo uroczyście w obecności kilku tysięcy osób. Licznie stawili się mieszkańcy okolicznych wsi. Przybyło mnóstwo organizacyj ze sztandarami, zwłaszcza z Woli Krzysztofowej.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości udali się na teren szkolny. Przemówienie wstępne wygłosił zastępca dowódcy OK. płk dypl. Bolesławicz, prezes zarządu okręgowego wojewódzkiego LOPP, wskazując na znaczenie nowej placówki dla obrony kraju.

Poświęcenia szkoły dokonał miejscowy proboszcz ks. kan. Muszyński, który wygłosił również okolicznościowe przemówienie, wywierając wielkie wrażenie na obecnych płomiennością i głębokością swych wywodów.

Departament lotnictwa Ministerstwa Komunikacji reprezentował kpt. pilot Wiltakowski, starostwo piotrkowskie — wicestar. Tarnawski, piotrkowski garnizon wojskowy — płk dypl. Świtalski, następnie biuro zarządu okręgowego wojewódzkiego LOPP — dyr. Woźnicki i okręg. inspektor obrony przeciwlotniczo-gazowej — ppłk Bartoszkiewicz.

O poprawę bytu dozorców domowych

Łódź, 4. 7. — Związki zawodowe dozorców domowych podjęły akcję w kierunku unormowania warunków pracy, w szczególności zaś mieszkań służbowych dozorców.

We wniosku skierowanym w tej sprawie, związki wskazują, że na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, iż 3/4 wszystkich dozorców mieszka w izbach ciemnych, pozbawionych światła dziennego, niejednokrotnie urządzonych w piwnicach lub komorach.

Identyczna liczba dozorców, mimo obowiązującej umowy, nie otrzymuje należnych pensji, które z reguły ustalane są według uznania właścicieli domów. W tym stanie rzeczy płace dozorców niejednokrotnie wynoszą zależnie 4—5 zł tygodniowo i rodziny dozorców skazane są o ile nie mają pobocznych zarobków — na nędzę.

Związki domagają się przeprowadzenia kontroli i ukarania winnych wyzysku dozorców domowych.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Nancy Stella zaginęła".
Kino Roma — „Niewidzialne małżeństwo".

Poświęcenie sztandaru narodowego w Rozprzy. W dniu 3 bm. odbyła się w Rozprzy uroczystość poświęcenia proporca miejscowego S. N. Pomimo ulewnego deszczu zebrały się liczne rzesze członków i sympatyków S. N. Łącznie było publiczności ponad tysiąc osób. Poświęcenia nowego sztandaru dokonał ks. kan. Stanisław Nowicki, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie. Do zebranych później na zebraniu uczestników przemawiali pp.: inspektor M. Pikarski, J. H. Stysiński i Z. Gampf. Okrzykami na cześć Romana Dmowskiego, zgromadzenie zakończono.

Utonęła 14-letnia dziewczyna. Onegdaj w rzece Grabówka około wsi Grabostów gm. Bujny Szlacheckie utonęła podczas kąpieli 14-letnia Klara Urbańska.

Pomysłowy oszust. W dniu 1 bm. do wychodzącej z urzędu pocztowego Leokadii Pilarczyk ze wsi Janina gm. Woźniki podszedł jakiś osobnik, który pod pozorem, że znalazła ona zgubione przez niego pieniądze, przejrzał zawartość torebki, przy czym skradł Pilarczykowej 100 złotych i zbiegł.

Lipiec

5

Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Antoni zak.
Środa: Dominika p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Prokop
Środa: Izasław
Słońca: wschód 3.36
zachód 20.17
Długość dnia 16 g. 41 min.
Księżyca: wschód 13.50
zachód 23.32
Faza: 7 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżuruja apteki: Kon i S-ka (Żyd) pl. Kościelny 8. Charemza Pomorska 12. Wagner i S-ka. Piotrkowska 67. Sajączkiewicz i S-ka. Żeromskiego 37. Gorczycki. Przejazd 59 Epsztajn (Żyd). Piotrkowska 225 Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Kobieta i szmaragd".
Teatr Letni — „Dama od **Maksyma**".

KINA

Capitol — „Koniec pani Cheyney".
Corso — „Legion śmierci".
Ikar — „Panowie w cylindrach".
Metro — „Błękitna brygada".
Oświatowy-Słońce — „Bohaterowie morza" i „Nie ufaj mężczyźnie".
Palace — „Sekretarka jej męża".
Przedwiośnie — „Ślepy zaułek".
Rialto — „Sherlok Holmes i dr Watson".
Stylowy — „Pod twoim urokiem".

KOMUNIKATY

Wolne przedstawicielstwa do objęcia. Odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wiktora Leszewskiego ogólne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Omówiono szereg bieżących zagadnień. M. in. sekretarz organizacji p. Piotrowski złożył sprawozdanie ze zjazdu ogólnopolskiego organizacji w Poznaniu. Jak wynika ze sprawozdania prezesa jest dużo wolnych przedstawicielstw do objęcia. Zainteresowani członkowie stowarzyszenia mogą się z nimi zapoznać w sekretariacie. *W trakcie zebrania zabierali głos w dyskusji pp.: Stolarek, Józefowicz,* Piotrowski.

Rozkłady pociągów towarowych. Jak komunikuje dyrekcja okręgowa kolei państwowych rozkłady jazdy pociągów towarowych w najważniejszych komunikacjach wewnętrznych i międzynarodowych otrzymać można w składnicy wydawnictw przy wydziale handlowo-taryfowym. Cena 3 zł.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zarząd łódzkiego oddziału P. T. K. Nowy zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łodzi ukonstytuował się jak następuje: dr Jan Dylik — prezes, inż. Aleksander Nalepiński i Eugeniusz Wiciński — wiceprezesi, Jadwiga Gontarska — sekretarka, Irena Oleszanka — II sekretarka, Lucjan Wiciński — skarbnik, Cecylia Radłowska — przewodnicząca komisji wycieczkowej i kierowniczka sekcji geograficznej, Roman Rybowski — kierownik sekcji historii sztuki, Czesław Kaszyński — gospodarz, Regina Kamińska — gospodyni, Małgorzata Szmellerowa i Eugnia Borowikowa — bibliotekarki, Zygmunt Dylik — delegat do zarządu okręgu P. T. K. Franciszek Lenartowicz — wolny członek.

Biuro oddziału czynne jest we wtorki i piątki (ul. Kościuszki 17, tel. 110-10) od godz. 18—20.

Żądania właścicieli domów. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi zwróciły się do Izby Skarbowej ze zbiorowym wnioskiem o rozkładanie na raty podatku od nieruchomości za pierwsze półrocze. Wniosek swój właściciele nieruchomości uzasadniają tym, że wskutek ostatnich zarządzeń remontowych władz administracyjnych, właściciele nieruchomości wyczerpali zasoby finansowe i obecnie nie są w stanie jednorazowe wypłacić należności podatkowych.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wzrost zatrudnienia na robotach publicznych. Jak donosi wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Łodzi stan zatrudnienia robotników na zajęciach publicznych wzrósł na terenie województwa łódzkiego o 428 osób.

„Brat marnotrawny" w Teatrze Polskim. We wtorek, dn. 5 lipca odbędzie się w Teatrze Polskim premiera komedii O. Wilde'a „Brat marnotrawny". Obsadę stanowią: Chojnacka, Dywińska, Kossowska, Ludwiżanka, Hańcza, Krasnowiecki, Pluciński, Sipiński. Reżyser: dyr. H. Moryciński.

Pod nowym zarządem. Handel win i wódek przy ul. P. O. W. 18 zmienił właścicieli. Onegdaj odbyło się otwarcie zakładu pod nowym zarządem. Nowi właściciele są znanymi fachowcami w swej branży.

Robotnicy browarniani uzyskali podwyżkę do 60 procent

Podpisanie umowy zbiorowej w przemyśle browarniczym — Jeszcze jeden sukces „Pracy Polskiej"

Łódź, 4. 7 — W dniu wczorajszym została ostatecznie podpisana umowa zbiorowa w przemyśle browarnianym. Jak wiadomo, pertraktacje w tej sprawie zostały przerwane w piątek i przesunięte do poniedziałku. Przemysłowcy zgodzili się na warunki wysunięte przez robotników i umowę podpisali.

Umowa obowiązywać będzie od 1 lipca rb. do 1 października roku przyszłego, z jednomiesięcznym wypowiedzeniem. Robotnicy, w których imieniu występowali przedstawiciele „Pracy Polskiej" z prezesem Leonem Bednarczykiem na czele, osiągnęli pełny sukces, gdyż uzyskali poważną podwyżkę płac.

Podwyżka wygląda następująco: dla kobiety wynosi ona do 33 pct, dla mężczyzn — do 60 pct, dla starszych robotników — do 23 pct.

W działach produkcji wód gazowych i octu kobiety uzyskały podwyżkę do 30 pct, mężczyźni do 65 pct, a starsi robotnicy do 10 pct. Woźnice i robotnicy, zatrudnieni w dziale gospodarczym i mechanicznym, otrzymali podwyżkę w wysokości 25 pct. Poza tym woźnice uzyskali również podwyżkę diet przy wyjeździe poza miasto.

Polepszenie warunków płacy i pracy nastąpiło na skutek celowej akcji „Pracy Polskiej", która niezmordowanie walczy o pomyślniejszą dolę dla masy robotniczej.

Groźny pożar fabryki

Pięć oddziałów Straży Pożarnej z trudnością zlokalizowało pożar

Łódź, 4. 7. — Wczoraj w godzinach popołudniowych w wykończalni i farbiarni Dawid Góralski (Piotrkowska 214), na oddziale suszarni wskutek nadmiernego gorąca wybuchł pożar, który groził katastrofą ze względu na olbrzymią ilość nagromadzonego łatwopalnego materiału, oraz skoncentrowania wielkiej ilości budynków.

Dzięki wysiłkom pięciu oddziałów Straży Pożarnej pod komendą naczelników Kosa i Komorowskiego oraz ofiarnej współpracy robotników zdołano pożar w porę opanować.

Zniszczona została jedynie suszarnia, dach oraz poddasze. Straty wynoszą 20 000 zł.

Czy chleb i mięso podrożeją

Piekarze domagają się podwyżki ceny chleba z 32 na 35 gr za klg, zaś rzeźnicy o 20 gr na klg mięsa

Łódź, 4. 7. — Cech piekarzy w Łodzi jeszcze w ub. tygodniu wystąpił do Starostwa Grodzkiego z wnioskiem o podwyższenie cennika maksymalnego na chleb pytlowy i razowy, wskazując, że cena mąki żytniej podrożała o 4 zł na 100 kg ze zł 31 na 35.

Ponieważ przy poprzedniej cenie ustalono cenę chleba 65 pct przemiału na 32 gr, obecnie cech domaga się podwyższenia ceny na 35 gr za kilo. Wstępna konferencja nie doprowadziła do zatwierdzenia cennika. Starostwo zwróciło się do Min. S. Wewn. o wydanie w tej sprawie opinii i ostateczna decyzja zapadnie w dniu 5 bm.

Równocześnie zanotowano zwyżkę cen na giełdzie mięsnej, szczególnie na bydło rogate, którego podaż ze względu na pryszczycę jest wydatnie ograniczona. W związku z tym cennik maksymalny na wołowinę został już podniesiony przeciętnie o 20 gr na kilo, a decyzja w kwestii nowego cennika, podwyższającego ceny na wyroby i mięso zapadnie w dniach najbliższych.



Dla policjantów kierujących ruchem na skrzyżowaniach ulic wprowadzono inowację w postaci znaków sygnalizujących, umieszczonych na rękawach

W czasie pożaru skradziono pieniądze

Łódź, 4. 7. — Jak już donosiliśmy ofiarą pożaru, jaki powstał w zagrodzie Walentego Nowackiego (Szosa Rokicińska 35), padła szopa i budynek mieszkalny. W trakcie pożaru zginęło właścicielowi 1800 zł. Skradł je ktoś z szufladki wyniesionego na podwórze stołu.

W czasie dochodzeń policyjnych ustalono, że pożar powstał z podpalenia. Jako podejrzanych osadzono w areszcie śledczym sąsiadów Nowackiego.

Angielskie zamówienia

Łódź, 4. 7. — Angielska firma importowa zwróciła się do przemysłu łódzkiego włókienniczego z propozycją dostawy 50.000 metrów tkaniny marocaine ze sztucznego jedwabiu.

Zamówienie to utrzymane jest w granicach do 75.000 zł i ma być przyjęte.

Strajk woźniców odroczony

Łódź, 4. 7. — Strajk woźniców, zapowiedziany na 4 bm., został odroczony, albowiem na 5 bm. zwołano z inicjatywy przedsiębiorców jeszcze jedną konferencję. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte, strajk ma być nieodwołalnie proklamowany z dniem 6 bm.

Kradł podczas procesji

Łódź, 4. 7. — W dniu 16 czerwca, w czasie procesji Bożego Ciała na placu katedralnym karany kilkakrotnie złodziej Franciszek Nawrocki, korzystając z tłoku, obciął z pasków sakiewkę Janiny Pychulskiej.

Nie uszło to uwadze stojących obok mężczyzn, którzy złodzieja przychwycili na gorącym uczynku. Wczoraj Nawrocki stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi i skazany został na 2 lata więzienia, a po odbyciu kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.



Jak już donosiliśmy, p. Paweł Piekarski, właściciel fabryki wyrobów włókienniczych, ufundował z okazji otwarcia i poświęcenia sklepu fabrycznego przy ul. Nawrot 11, karabin maszynowy dla miescowego pułku piechoty Dzieci Łodzi. Na zdjęciu moment przekazania karabinu maszynowego przedstawicielom armii. Od lewej stoi adiutant pułku Kazimierz Gruziewicz, dowódca pułku ppłk Wacław Makatrewicz, ks. oficjał Bączek oraz pp. Piekarscy

ZE ŚWIATA PRACY

Kontrola zakładów pracy. W ostatnich dniach, podczas upałów zanotowano szereg wypadków omdleń przy pracy z powodu niedostatecznej wentylacji sal fabrycznyhc, braku odpowiednich urządzeń higienicznych itd. Na skutek interwencji przedstawicieli zw. zaw. zarządzona została przez Inspektorat Pracy kontrola zakładów pracy, celem stwierdzenia, czy istnieją odpowiednie urządzenia wentylacyjne, czy dostarcza się robotnikom w dostatecznej ilości przegotowanej wody (mięty) do picia, czy istnieją umywalnie itd. Kontrola zakładów pracy podjęta zostaje z dniem 4 bm.

*

Już w ub. roku władze budowlane oraz administracyjne zwróciły uwagę na rusztowania ustawiane przy budowie lub naprawie budowli, a to z uwagi na liczne wypadki, jakie miały miejsce wskutek niedostatecznego zabezpieczenia rusztowań. Wydano przepisy, że rusztowania muszą być zaopatrzone w poręcze ochronne zabezpieczające przed upadkiem. Obecnie mimo tych zarządzeń codziennie niemal notowane są wypadki wskutek upadku z rusztowań. Na zjawisko to władze zwróciły uwagę i zarządziły kontrolę rusztowań, przy czym winni niedopełnienia obowiązujących przepisów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno administracyjnej.

KRONIKA POLICYJNA

Protokoły za sygnały w nocy. Jeszcze przed 2 miesiącami wydane zostało zarządzenie, iż w nocy kierowcy samochodów nie powinni używać sygnałów. Ostatnio wydany został okólnik, aby policjanci spisywali protokoły kierowcom nie stosującym się do tych przepisów i po godz. 23 używającym sygnałów, zakłócając spokój. W związku z tym w ostatnich 3 dniach spisano 14 protokołów szoferom za tego rodzaju wykroczenia.

KRONIKA DNIA

W bójce na ul. Rzgowskiej (Chojny) zostali ciężej ranni 31-letni Jan Kwiatkowski z ul. Odyńca 4, któremu nożem rozpruto brzuch, oraz 26-letni Stefan Orsiak, z ul. Wólczańskiej 159, który odniósł rany tłuczone czaszki. Obu rannych opatrzyło pogotowie, przy czym Kwiatkowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na ul. Rokicińskiej w czasie bójki został ranny w głowę 32-letni Stanisław Widerko, z ul. Dolnej 40, odnosząc rany tłuczone głowy oraz wstrząs mózgu. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Przy ul. Pabianickiej 90 został pobity w czasie bójki, wszczętej po pijanemu, 30-letni Marcin Zajdel (Pabianicka 51). Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Sieradzkiej została najechana przez samochód prowadzony przez Rudolfa Edwarda (ul. Krucza 6) Aniela Parzynowska, zamieszkała przy ul. Felsztyńskiej 12. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Z mieszkania Genowefy Okupskiej (ul. Franciszkańska 66) dwaj złodzieje, którzy zakradli się po drabinie przez okno pierwszego piętra, usiłowali skraść różne rzeczy. W pościgu zatrzymano jednego z włamywaczy, Henocha Brzezińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania.

Ciechocinek-Cieplica

Wielkie konkursy hippiczne
w Parku Zdrojowym od 8 do 11 lipca rb.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

Jako podstawa trwałych konserw

D-ra. Oetkera środek konserwujący (Acid. benzoic. puriss.)

wartość 2½ gr.

Dr. Oetker

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. P 5849-D. O. 3532

1. DOMY-PARCELE

Dom

Poznaniu 1 200 dochodu 7 000,— wpłaty 4 500,— Czachorowski, — Poznań, Wojciecha 30. zd 53 704

Dom

dwupiętrowy 3 100,— dochodu 19 000,— wpłaty 10 000,— Czachorowski, Poznań, Wojciecha 30. zd 53 703

Willa

Mosinie 10 ubikacyj nowa 11 000 wpłaty 6 000,— Kleiber, Mosina. N 15 084

Dom

składem, towarów krótkich, ogrodem parcelą, zabudowaniem, podwórzem tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Wągrowiec, Klasztorna 6. zd 53 845

Dom

masywny, ogrodem, 5 ubikacyj, wielkiej wsi kościelnej, cena 3 000 śpiesznie. A. Szumigała, Nekla, powiat Środa. zd 50 829

Domek

nowy 3 pokoje kuchnia, morga ogrodu na Kresach, miejscowość Salezjanów, pewne utrzymanie z uczniów gimnazjalnych sprzedam tanio lub wydzierżawię na 5 lat. Zgłoszenia Orędownik, Poznań d 2434

Willka

przy Gnieźnie 3 morgi ogrodu 7 500,— Gniezno, Skrytka 19. zd 53 609

Kamienica

komfortowa, dochodowa spadkobierców okazyjnie sprzeda Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 53 610

150 kamienic, domów, 185 gospodarstw

różnej wielkości i ceny zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 52 812

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Pokoje

do wynajęcia utrzymaniem, 3 złote. Jezioro, las. Siostry Elżbietanki, Powidz. n 53 073

W zdrojowisku

Wieniec k. Włocławka ośmiopokojowa willa „Zalesie" do sprzedania na b. dogodnych warunkach. N 15 083

6. OŻENKI

Emeryt

młody, przystojny, charakteru prawego pozna matrymonialnie samotną. Kalisz, Poste restante 69. zd 53 819

Kawaler

lat 25, szatyn, szuka żony z niewielkim kapitałem do powiększenia warsztatu. Oferty Włocławek, Orędownik, pod „Rzemieślnik". N 15 082

7. SPRZEDAŻE

Skład

delikatesów, śródmieście okazyjnie sprzedam, pośrednictwo 10% „4 000" Orędownik, Gdynia. n 12 794

Reprezentacja

Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul - Gum

Poznań, Wielkie Garbary 8. Pg 5244/5-133/4

Sprzedam

dom masywny, 2 składy kolonialne, salkę do zabaw z ogrodem warzywnym w pobliżu Ostrowa okazyjnie. Oferty Ostrów Wlkp. skrytka 570. N 15 065

Przedsiębiorstwo

spożywcze, dostawy okazyjnie sprzeda powód choroba. Gniezno, Skrytka 19. zd 53 612

Kamienie

młyńskie francuskie, piaskowiec metr 35 sprzedam tanio. Franciszek Markiewicz, Grzebienisko, pow. Szamotuły. zd 53 395

Maszyna

damska gabinetowa dobrym stanie. Poznań, Szamarzewskiego 32 — 8. zd 53 377

Kiosk

sprzedam, pewna egzystencja, dobry punkt sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 53 257

Fryzjerski

skład tanio zaraz sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 53 676

Wirówkę

Alfa jak nową sprzedam. Żabikowo, Laskowska 6. zd 53 646

6

mórg zabudowania gospodarcze, ogród, blisko Poznania. Zgłoszenia Łaboga, Antonin, poczta Poznań 14. zdg 53 726-7

18. DZIERŻAWY

Cementownia

dobrze zaprowadzona w tym szopy, mieszkanie wydzierżawię od zaraz. Oczkowski, Krotoszyn Ostrowska. N 15 051

Restaurację

Poznań, centrum pełnym biegu, powód choroba wydzierżawię. — Kleiber, Mosina. N 15 085

22. ZGUBY

Zgubiono

na szosie z Kalwarii do Krakowa świadectwo szkolne i praktyki. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod wskazany na świadectwie adres. zd 53 828

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gospodyni

samodzielna, dobrze gotująca — oszczędna szuka posady na probostwo lub do samotnego pana. Oferty Kurier Pozn. zdg 53 626

b) Inni

Panna

szuka posady do bufetu obsługa gości. Oferty Orędownik. Poznań zd 53 775

Szofer - kawaler

po wojsku poszukuje posady na majątku, wraz z obowiązkami polowego - stróża. Zgłoszenia poste restante 101, poczta Jabłonna k. Nowego Tomyśla. zd 53 796

Szofer - mechanik

kwalifikowany fachowiec, długoletnia praktyka szoferska i ślusarza maszynowego, poszukuje posady, żonatego lub kawalera — okolica obojętna. Łaskawe zgłoszenia Stefaniak Stanisław Błociszewo, powiat Śrem. zdg 52 684

Agronom

lat 31, wykształcony, 13 lat praktyki, energiczny obejmie stanowisko na większym majątku, — chętnie w b. Kongresówce. Zgl. Kurier Poznański pod zdg 52 811

Inkasenta, woźnego

poszukuje posady za kaucją bankową 1 000.— zł. Oferty Kurier Poznański zdg 53 449

Buchalter - bilansista

bilansista biegły korespondent, języki francuski, niemiecki, poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 53 563

Księgowy

rutynowany bilansista poszukuje dorywczej pracy. Oferty Kurier Poznański zdg 53 529

Inteligentna

panienka znająca robótki poszukuje zajęcia do dzieci w lepszym domu. Oferty Kurier Poznański zdg 53 692

Zastępstwo

w majątku na lipiec przyjmie bezinteresownie rutynowana biuralistka. Oferty Kurier Poznański. Gdynia pod „Wuchu". Ng 14 820

Dyplomowana

absolwentka Wyższej Szkoły Handlowej, gruntownie znająca niemiecki, francuski — poszukuje posady. Najchętniej handel zagraniczny Poznaniu, Gdańsku — Gdyni. Oferty Kurier Poznański zdg 52 651

Panienka

szuka posady do dzieci lub składu z praniem. Sziwa, Maniewo, poczta Wargowo, Oborniki. zdg 52 267

27. WOLNE MIEJSCA

Elektromonterów

kilku młodszych na wyjazd do C.O.P. przyjmie zaraz „Strzała" Poznań, Al. Marcinkowskiego 20 zdg 53 403-4

Kołodziej

czeladnik potrzebny zaraz. Poznań-Rataje 49. Rokicki. zd 52 767

BORSAL IDEALNY PUDER i MYDŁO DLA DZIECI

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 13 510/21

Piekarskiego

samodzielnego pomocnika na stałe potrzebuje zaraz. Agentura Orędownik, Pobiedziska. N 15 048

Stolarz

potrzebny, prowincji ze spaniem fornierówka. Oferty warunkami Orędownik, Poznań zd 53 770

Potrzebny

maszynista offsetowy na druk wielobarwny.

Reflektuje się tylko na dobrą siłę. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej pracy i wysokości żądanego wynagrodzenia kierować pod „Maszynista offsetowy" do Administracji Orędownika w Poznaniu zd 53 436

Fryzjerka

i pomocnik dobre siły, potrzebni od zaraz, posada stała. Alfons Białas, Gdynia, Warszawska 43. zd 53 792

CHRZEŚCIJAŃSKI

DOM BŁAWATNY

właśc. R. KUK

Łódź, Rzgowska 97, tel. 112-02

Wysyła na **HURT** w każdej ilości: materiały bawełniane, wełniane i jedwabne; galanterię: bieliznę damską i męską, krawaty kapelusze męskie pończochy, skarpetki, kołdry watowe, flanelowe i t. p.

Proszę zażądać próbki.

n 14 005

Plandeki nieprzemakalne, wykonuje Bydgoska Fabryka Pasów Sp. z o. p. Bydgoszcz, Hetmańska 50 · Tel. 1700

ng 13 516

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 6 lipca.

6.15 audycja poranna: **7.15** muzyka poranna w wyk. orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego; **11.57** sygnał czasu; — **12.03** audycja południowa; **15.15** audycja dla dzieci; **15.45** wiadomości gospodarcze: — **16.00** mała rewia muzyczna w opr. Władysława Krzemińskiego i Ryszarda Franka (z Krakowa); — **16.45** „Praca nauczyciela polskiego dla wojska" — odczyt (z Wilna); **17.00** muzyka taneczna w wyk. zespołu Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego; — **18.00** w staropolskim wirydażu — felieton (z Poznania); **18.10** recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza; **18.45** „Lato leśnych ludzi" — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny (z Katowic): **19.00** lekkie piosenki w wyk. Wandy Wermińskiej; **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** „W góry, w góry, miły bracie". Wykonawcy: Mała Ork. P. R.; **20.45** dziennik; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** audycja dla wsi: Przegląd prasy rolniczej (z Poznania); **21.10** „Chopin a Polska Ziemia" (III-cia audycja): „Ukryte w kwiatach armaty" w opracowaniu Witolda Hulewicza; — **21.50** sport; **22.00** koncert popularny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra salonowa. W przerwie ok. godz. **22.25** fragment z powieści Gustawa Morcinka „Inżynier Szeruda"; **23.00** ostatnie wiadomości. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

KRAJOWE

Katowice — **5,15** audycja poranna (płyty); **6.20** muzyka z płyt (z Warszawy); **13.50** wiadomości; **14.00** koncert życzeń; **14.30** muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa); **15.10** Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach; **15.15** kukiełki śląskie: „O duchu, który jadł kotlety"; Wykonawcy: Zespół dziecięcy Rozgłośni Katowickiej; **15.35** taneczne motywy w muzyce poważnej (płyty); **17.00** muzyka taneczna w wyk. zespołu Miecz. Winowskiego i Miecz. Wróblewskiego (z Warszawy); **21.00** Władysław Orkan: „Miłość pasterska" — odcinek prozy (z Krakowa); **22.00** sport; **22.05** koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra salonowa. W przerwie ok. godz. **22.25** fragment z powieści Gustawa Morcinka „Inżynier Szeruda".

Kraków — **8.00** muzyka lekka (płyty); **14.00** muzyka (płyty); — **14.30** muzyka obiadowa (płyty); — **15.10** wiadomości gospodarcze; — **15.15** audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) pogadanka pt. „Brzydkie obyczaje kukułki"; **17.00** skrzynka ogólna; **17.10** II-ga audycja z cyklu „Gawędy muzyczne" pt. „O tak zwanej muzyce programowej"; **17.55** wiadomości bieżące; — **21.00** Władysław Orkan: „Miłość pasterska" (odcinek poezyj); **22.00** sport; **22.05** koncert popularny — w wyk. ork. salonowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic).

Łódź — **13.45** poemat symfoniczny P. Ducasa pt. „Peri" (płyty); **14.10** łódzka giełda; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); **15.15—15.45** audycja dla dzieci: 1) Rozmowa z dziećmi, 2) Muzyka (płyty); **17.00** muzyka ludowa (płyty); — **17.20** audycja zorganizowana przez Klub Literacki Y. M. C. A.; **17.50** o wszystkim po troszku; — **21.00** poradnik sportowy dla robotników; **22.00** sport; **22.05—23.00** muzyka taneczna i piosenki (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Berlin. Rozmaitości muzyczne. **15.15 Koenigsw.** Śpiewa Szalapin i gra Backhaus. **16.00 Wrocław.** Koncert rozrywkowy. — **16.50 Bratysława.** Radiofilm. **17.10 Monachium.** Koncert popularny. **17.30 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **18.00 Lyon.** Koncert orkiestrowy. **Praga.** Muzyka ludowa. **Sztokholm.** Marsze norweskie. — **18.25 Koenigsw.** Solo na trautonium. **19.10 Hilversum II.** Muzyka organowa. **Ryga.** Melodie operetkowe. **19.50 Sztokholm.** Koncert z udziałem sol. (fagot). **20.00 Lublana.** Koncert kwartetu mandolinistów. **Wiedeń.** Koncert ork. symfonicznej. W progr. utwory Reznicka, Liszta, Pehma i R. Straussa. **20.30 Bruksela fr.** „Impresjoniści" koncert symf. (de Falla i Ravel). **Florencja.** Koncert symf.

Strasburg. Koncert utworów R. Straussa z udz. solisty (fort.), — **R. Paris.** Recital fortepianowy utworów Chopina i Szymanowskiego. — **21.00 Mediolan.** „Wunder-Bar" opt. Katschera, Farkassa i Herczega. **Praga.** „Libusza" op. Smetany. **Wrocław.** Melodia i rytm, koncert. **21.30 Strasburg.** „Edyp-Król" op. Bastide'a (akt II). **21.45 Budapeszt.** Koncert symfoniczny. W progr.: **Czajkowski** (Rok 1812). Debussy („Iberia"), Bartoch (Suita) i R. Strauss (Don Juan). **22.25 Droitwich.** Muzyka ...ieralna. **22.30 Wiedeń.** Koncert muz. lekkiej. **23.00 Wrocław.** Koncert rozrywkowy **Hilversum II.** — Rozmaitości muzyczne. **23.10 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24.00 Sztutgart i Wiedeń.** Koncert popularny. **Monachium i Kolonia.** Koncert orkiestrowy.

Humor zagraniczny



Konduktor autobusu: — Może pani będzie taka uprzejma i przejdzie wgłąb wozu, bo inaczej nikt inny tego nie uczyni. (M)

(„Marc Aurelio", Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,15 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA - NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

20)

On ciągnął dalej:

— Kiedy jeden z was proponował mi pójście na „bruderszaft" — miał zapewne na myśli ów uparty zwyczaj spełniania go z kieliszkiem w ręku? I wy pewnie też wszyscy sądziliście, że zaprosiłem was głównie...

— Nie!... nie!... ee!... co tam!... głupstwo... — zaczęli jąkać zawstydzeni.

— To ino ja byłem taki głupi — przyznał się czerwieniąc się po uszy niefortunny projektodawca.

— To nic złego, chłopcy, — tłumaczył z prostotą Staszek. — Przy okazji można czasem, byle w miarę. Ja sam w żołnierce piłem. Ale widzicie, w takiej chwili jak ta, gdzie chodzi o wzajemne zbliżenie się i współżycie naprawdę bratnie i to jeszcze dziś — uważam, że najlepszym środkiem do tego będzie wzajemne poznanie swoich przeżyć, spojrzenie sobie ot tak do dna duszy i zastanowienie się nad przyszłością.

— Wy mi powiecie coś o sobie, jak żyjecie i myślicie w tej kochanej Polsce, bo jak wiecie nie znam jej, a ja znowu o tym jak gdzie indziej ludzie żyją, jak biliśmy się w wojsku polskim i co przeżywaliśmy na wojaczce.

Chłopaków ogarnął zapał.

— To, to, to!... Tego jesteśmy ciekawi! — wołali.

— Bo co tam my, Staszku... Ni ma o czym gadać... Orzem, siejem — bidę klepiem i oczekujem lepszych czasów. Ot i tyle, zobaczysz zresztą sam — skarżył się smętnie Jędrek.

— A nic nie robicie, by te „lepsze czasy" zbliżyć?

— Ba! Żeby to człek wiedział jak?...

— Wiedzą przecie Polacy i w Ameryce i we Francji...

— Wiemy i my po trochu o wszystkim — przerwał Jędrek. — Ale nie tyle, ile by należało wiedzieć, by jak trzeba robić.

— Na przykład — uśmiechnął się zachęcająco.

— A o wojsku chociażby — wykrzyknął z błyskiem w oczach. — Wiemy, że jest, że formuje się po całym świecie i ciągnie do Polski... że bije się dzielnie... Ale jak to ta było naprawdę i co będzie — to nikt nic nie wie...

— A nas to najwięcej ciekawi!

— Opowiedz nam! Ty przecież wojak!

— I oficer!

— Ale wszystko! Dokładnie! — prosili.

Stanisław pomyślał chwilę.

— Dokładnie? Moi kochani, na to trzeba kilku dni i nocy, a nie chwili. Mógłbym wam najwyżej opowiedzieć jeden z tysiąca faktów.

— Niech będzie jeden, mów!... mów!...

— Słuchamy!

Skupili się silniej i zawiśli spojrzeniami na jego wargach.

On uśmiechnął się z rzewnym smutkiem do wspomnień, jakie mu się nasunęły, po czym zaczął nagle:

— Dobrze, opowiem wam dzisiaj jeden, który najbardziej mną wstrząsnął i wrył się w pamięć.

— Było to na Murmanie: Okolicą pustynną i w śniegach po pas, nie jedząc i nie śpiąc od trzech dni odbywaliśmy forsowny marsz.

Tego dnia zaskoczyła nas sroga zamieć i zasypała zupełnie drogi. Na czele kilku ochotników wysforowałem się naprzód dla odszukania jakichkolwiek śladów, ale po kilkunastu minutach zbłądziliśmy. Zamieć zamieniła się w jakiś huragan, a mróz piekielny tamował oddech w piersiach. Szatański świst i ryk tej wichury tworzył miejscami fantastyczne zaspy, to znów rozpadliny głębokie i wyrwy, a chwilami zamieniał świat w jedną, bezkształtną i szaleńczo-ruchomą, białą plamę, rzucając nam w oczy całymi płachtami śniegu.

Myśleliśmy już, że to koniec świata, a co najmniej koniec życia naszego oddziału. Bo źle odziani, głodni, znużeni walką z atakami wichury — brnęliśmy na oślep, zdobywając z trudnością krok za krokiem i starając się chwilami otwierać zasypane oczy, by nie stracić z nich idącego przed sobą kolegi.

W pewnej chwili jeden może 18-letni żołnierz, idący tuż za mną jęknął:

— Panie podporuczniku..., odetchnijmy chwilę...

— Stać! — rozkazałem starając się przekrzyczeć wichurę i spojrzałem po oddziale. — Mróz mi przeszedł po kościach:

Wyglądali jak trupy, sterczące w śniegu, i krzyknąłem przerażony:

— Idziemy dalej, bo zmarzniemy żywcem!

— Zbłądzimy! — odezwał się jeden.

— Już zbłądziliśmy! — rzuciłem im prawdę w twarze. — Naprzód, marsz!

— Ruszyli się automatycznie trzymając się już jeden drugiego, na ślepo stawiając kroki, a raczej zapadając coraz głębiej.

Po kilkunastu minutach tej wędrówki usłyszałem znowu za sobą bolesny jęk:

— Nie — — mogę!...

Obejrzałem się: — Ów młodziutki kolega zachwiał się i śmiertelnie blady pochylił na śnieg. Zatrzymałem znowu oddział i skupiliśmy się koło niego, starając się go ratować. Ale bezwładne ciało leciało nam z rąk.

Krzyknąłem:

— Umiera! Rozcierać go śniegiem!

Poruszył biedak słabo głowę i podniósł prawie martwe powieki.

— Nie trzeba... Pomódlcie się... — jęknął.

Wyprężył się nagle i z gorączkowym błyskiem w oczach i uśmiechem na ustach krzyknął:

— Niech żyje Polska! — zakrztusił się. Krew buchnęła mu ustami i skonał.

Jak na komendę zdjęliśmy czapki i płacząc modliliśmy się za jego duszę.

Tymczasem wichura ustała i zaczęło się ściemniać, a na niebie ukazywać gwiazdy.

Bes słów zrobiliśmy nosze z karabinów, położyliśmy martwe ciało na nie i ruszyliśmy dalej, brnąc przy świetle gwiazd. Tak bez celu, by tylko utrzymać ciepło w kostniejących członkach.

Nagle stoczyliśmy się w rozpadlinę śnieżną. Przy wydobywaniu się z niej jeden krzyknął z determinacją:

— Nie pójdziemy dalej! Rozłóżmy ognisko i czekajmy rana.

— Ognisko? Ha, ha, ha! — zaśmiał się drwiąco drugi.

— Ani źdźbła drzewa! — dorzucił inny.

— Spalmy karabiny! — wrzasnął jakiś szaleniec.

Nie widziałem, ale czułem wyraźnie, że drgnęli wszyscy, jakby ich prąd elektryczny tknął i zimna trwoga chwyciła mnie za gardło.

— Naprzód marsz! — rzuciłem twardo.

Powlekli się za mną w milczeniu znowu parę kroków, gdy naraz ów szaleniec wyrznął o coś głową i zawył z radością:

— Drzewo!... Drzewo!...

Spojrzeliśmy i stanęliśmy jak wryci.

To krzyk wyciągał nad nami czerniejące ramiona.

— Krzyż!... Krzyż!... — rozległo się pomrukiem grozy w oddziale.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Bo źle odziani, głodni, znużeni walkąz atakami wichury brnęliśmy na oślep.

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

2)

— To prawda. Pokojówka, czuwająca przy niej, uwiadomi pana natychmiast, gdy chora odzyska przytomność.

Andrzej został sam.

Minuty wlokły się niesłychanie wolno. Ogień, tlący się w piecu, wygasł zupełnie. A przez spuszczoną portierę słychać było ciężki oddech umierającej...

Andrzejowi zdawało się, że to wszystko jest tylko strasznym snem. Czemu Anna Zborska wezwała go do siebie? Uwielbiana przez publiczność i kolegów, posiadała dużo znajomych i każdy byłby chętnie podążył do niej, aby jej osłodzić ostatnie godziny jej życia i wypełnić wszelkie polecenia. Tymczasem pominęła wszystkich i zażądała właśnie Andrzeja, którego najmniej znała i który był jeszcze bardzo młody. Skończył bowiem niedawno dwadzieścia jeden lat.

Zamyślony, rozdrażniony zbliżył się do okna. Po drugiej stronie ulicy wznosiła się wieża jednego z kościołów, skąpana w srebrnych blaskach księżyca. Raz po raz przesuwał się spóźniony przechodzień.

Nagle rozległ się w przyległym pokoju głośny, przejmujący krzyk. Chora wymawiała jakieś imię.

Andrzej zadrżał i odskoczył od okna. Ale wołanie już się nie powtórzyło.

— Musiałem się przesłyszeć — szepnął. — Zdawało mi się, że wołała. — Głupstwo, jestem za bardzo zdenerwowany! Gorąco tu i duszno, otworzę na chwilę okno!

I już wyciągnął rękę, gdy chora znowu krzyknęła:

— Zygmuncie! Zygmuncie!

Andrzej zawahał się. Ale potem, jak gdyby ulegając niewidzialnej jakiejś sile, zbliżył się szybko do drzwi sypialni i otworzył je.

Pielęgniarka, siedząca przy łóżku, dała znak ręką, aby nie budził chorej. Andrzej skinął głową i nie ruszył się z miejsca.

Obraz, jaki się tu jego oczom przedstawił, wyrył mu się na zawsze w pamięci. Na szerokim, staroświeckim łóżku, na śnieżnej poduszce spoczywały obok siebie dwie jasne głowy, w głębokim śnie utulone. Jak odmienny jednak był ten sen! Bo podczas kiedy biała, złotymi loczkami otoczona twarzyczka małej dziewczynki cała była rozpromieniona uśmiechem, twarz młodej kobiety wyrażała tyle bólu, tyle beznadziejnej rozpaczy, jak gdyby miała na sobie piętno bólu całej ludzkości.

— Wszak chora wołała przed chwilą? — spytał Andrzej przytłumionym głosem.

— Przez sen tylko! Majaczy, biedna! Cicho, budzi się...

Długie, ciemne rzęsy podniosły się zwolna i dwoje gorączką błyszczących oczu zatrzymało się na wysmukłej postaci Andrzeja, odcinającej się wyraźnie na tle ciemnej portiery.

Z początku zdawało się, że go nie poznaje, wyraz obawy odbił się w rozszerzonych źrenicach, ale wnet odzyskała przytomność.

— Pan Ormiński! — szepnęła. — Przyszedłeś pan nareszcie!

— Nie mogłem być prędzej — odrzekł łagodnie. — Przybiegłem zaraz po przedstawieniu. Szczerze mi pani żal.

— Cierpienia moje kończą się. Umieram! Nie żal mi życia, zbyt wiele zaznałam smutku i goryczy. Byłam nieraz tak zmęczona, a nie wolno mi było odpoczywać. Nie jesteś pan zdziwiony moją prośbą Bo przecież jesteś mi obcy, a jednak w ostatniej chwili mego życia śmiem się odwoływać do twej dobroci. Mam nadzieję, że nie odmówisz pomocy umierającej kobiecie.

— Uczynię wszystko, co w mej mocy! Wszystko! — zawołał uroczyście pochylając się ku niej.

— Dziękuję! Jesteś pan bardzo dobry — rzekła z uśmiechem. — Ania bardzo pana lubi, instynkt zaś dziecka nigdy nie zawodzi.

I smutne spojrzenie nieszczęśliwej kobiety spoczęło z wyrazem niezmiernej czułości na złotej główce dziecka.

— Proszę pani — rzekła chora zwracając się do pielęgniarki — zostaw nas na chwilę samych!

Pielęgniarka wyszła.

— Usiądź pan tu bliżej — szepnęła chora wskazując mu krzesło, stojące przy łóżku.

Błękitne oczy artystki patrzały badawczo na piękną twarz młodzieńca.

— Nie wiem — szepnęła drżącymi ustami — czy dobrze czynię ufając panu? Czy spełnisz dane mi przyrzeczenie? Raz już zaufałam człowiekowi, podobnemu do ciebie, i zdradził mnie haniebnie, a jednak — jednak — właśnie to podobieństwo zniewoliło mnie do szukania pomocy u pana!

Lekki rumieniec pokrył bladą twarz Andrzeja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zawoja mieczem Chrobrego pędzi Żydów

Na miejsce zlikwidowanych placówek żydowskich powstają chrześcijańskie — Zawoja po zupełnym wyrugowaniu Żydów stanie się jednym z czołowych miejscowości letniskowych w Polsce

Zawoja, 4. 7. — Jadąc do Zawoi — jednej z największych oraz najpiękniej położonych wsi w Polsce — wysiadamy z wagonu w Makowie Podhalańskim, znanym również z pięknego położenia. Droga dość dobrze miejscami utrzymana na przestrzeni całych 12 km stale leży na wysokości 500 przeszło metrów — czyli tak wysoko, jak Zakopane — nad poziomem morza.

Na całej przestrzeni od Makowa po Zawoję — witają nas napisy dobitnie zredagowane „Nie kupuj u Żyda"...!

Miejscami czuje się, że walka przechodzi w drugi etap — chodzi już nie tylko o to, ażeby nie kupować u Żydów, ale również im nie sprzedawać. Wyraźnie to określa napis dla furmanów przewożących gości na letnisko: „Tylko świnia — wozi Żyda!..." A trzeba ze smutkiem stwierdzić, że ciągle jeszcze zbyt dużo Żydów musimy cierpieć w naszych pięknych letniskowych miejscowościach.

Wielka ilość przyjeżdżających do Zawoi Żydów-letników spowodowała równoczesny najazd Żydów stale w Zawoi osiadłych. Czasy „sanacji" sprzyjającej Żydom, wybiły na Zawoi piętno — pozwolono Żydom na budowanie wstrętnych pod względem stylu pensjonatów i will, które swą potworną formą szpecą okolicę, a brudem i zaniedbaniem dorównują Nalewkom.

Całe szczęście, że okres ten minął, z chwilą kiedy w Zawoi powstało Stronnictwo Narodowe, które w Zawoi liczy już 4 koła, a „Mieczyki" spotyka się na każdym kroku.



Wodospad w Zawoi.

Kapliczka na Wilczej.

Data powstania Stron. Narodowego — to data załamania rozwoju Żydów, koniec zdobywania przez nich nowych placówek i upadek „sanacji", która w uczciwie przeprowadzonych wyborach nie zdołałaby uzyskać ani jednego mandatu do samorządu gminy.

Od roku 1933, dzięki pracy narodowej (z Zawoi pochodzi i tam pracuje kol. Wilhelm Bartyzel, dwukrotny i najdłużej więziony mieszkaniec Berezy) zlikwidowano 8 sklepów żydowskich, zaś powstały 24 sklepy chrześcijańskie. Zlikwidowano również 5 tartaków żydowskich, na miejsce których założono 6 chrześcijańskich, oraz wykupiono 1 gospodarstwo żydowskie, powstał także polski skład drzewa p. Koziny, który złamał monopol żydostwa w tej gałęzi handlu.

Trzyma się jeszcze kilku Żydów jako właścicieli pensjonatów, no, ale ci — z chwilą gdy dzięki pracy narodowców Polacy będą mogli wreszcie wyjeżdżać w nasze piękne góry, po słońce i zdrowie — straciwszy letników-Żydów, napewno ze swymi betami zaraz się ulotnią. Niechlujne i brzydkie budy żydowskie przerobi się na stylowe domki o polskim charakterze — a wtedy Zawoja stanie się prawdziwie polskim uzdrowiskiem, bo ma po temu wszystkie dane.

Położona u stóp Babiej Góry, w przepięknej panoramie stale zmieniających się gór, pokrytych cudowną wprost zielenią lasów i zarośli, przy łagodnym klimacie na znacznej wysokości (500 m), posiada idealne warunki dla przemęczonych pracą i gwarem mieszkańców miast i pracowników fabryk. Trzeba tylko stworzyć warunki, ażeby Polacy mogli korzystać z bogactwa polskich gór. **J. P.**

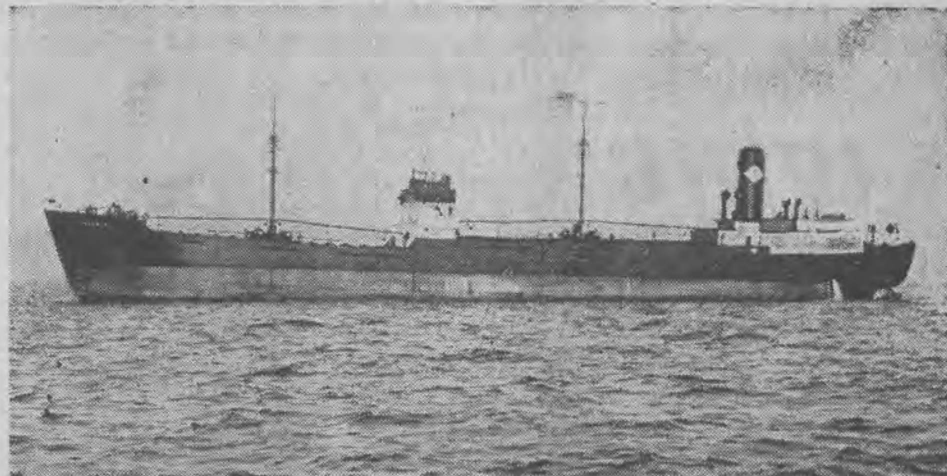
Poświęcenie nowego statku

Największy z polskich statków węglowych „Robur VIII" oddany do użytku

Gdynia. — We wczorajszą niedzielę odbyło się poświęcenie największego z pływających pod polską banderą statku węglowego. Statek ten, „Robur VIII", przybył do Gdyni ze stoczni w Anglii w ub. piątek. Na uroczysty akt oddania statku do eksploatacji zjechali do Gdyni członkowie zarządu i rady nadzorczej koncernu węglowego „Robur" w Katowicach, którego odpowiednikiem dla eksportu węgla jest gdyńska „Polskarob".

Aktu poświęcenia statku dokonał ks. kan. Turzyński, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na pokładzie statku wobec licznie zebranych gości, przeważnie przedstawicieli gdyńskich sfer żeglugowo-portowych, wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemówił p. Alfred Falter, prezes rady nadzorczej „Roburu" i „Polskarob". Następnie przemawiał dyr. departamentu morskiego Możdżeński i wreszcie dyr. „Polskarob" inż. Korzon.

Po akcie poświęcenia statek wypłynął na wody zatoki, gdzie przed nowym węglowcem przedefilowały wszystkie obecne w Gdyni jednostki floty „Polskarob". Na pokładzie statku goście przyjmowani byli obiadem. Odczytano szereg telegramów, m. i. także od ministra przemysłu i handlu. Poseł Marchlewski wygłosił przemówienie, w którym z uznaniem odniósł się do prezesa Alfreda Faltera. „Polskarob" i jej flota, zdaniem posła Marchlewskiego, są najlepszym dowodem pozytywnych osiągnięć inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym. (p)



Największy węglowiec firmy „Polskorob" S. S. Robur VIII poświęcony w dniu 3 bm. w Gdyni.

Na kongresie „sanacyjnej" „Kwoki" nie wspomniano ani słowem o religii

W Warszawie odbyły się kilkudniowe obrady Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet pod przewodnictwem p. marszałkowej Piłsudskiej.

W końcu obrad kongresu p. Hanna Pohoska zgłosiła 6 wniosków natury ideologicznej, które zostały przyjęte przez aklamację. Wnioski te o charakterze politycznym wypowiadają się za utrzymaniem konstytucji kwietniowej, za równymi prawami dla wszystkich obywateli w Polsce, w sprawie obronności kraju, konsolidacji itp.

Rzecz charakterystyczna, zagadnienia religijne zostały całkowicie wyeliminowane z obrad kongresu. Nawet tam, gdzie się one wiążą bezpośrednio z wychowaniem młodzieży i kształceniem jej charakteru. Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet obradując nad całokształtem niemal życia i zainteresowań kobiet polskich pominął zupełnie milczeniem sprawy, związane tak głęboko z psychiką i życiem Polek, jakimi są religia i moralność chrześcijańska. Oczywiście można było o tym nie mówić, ale wtedy odnosi się wrażenie, że kongres nie obradował o kobiecie Polce i katoliczce, ale o kobiecie „in abstracto".

Poza tym ze stanowiska człowieka wierzącego można mieć zastrzeżenia co do niektórych wniosków ideologicznych pani Pohoskiej, przyjętych przez kongres. Otóż we wniosku 4 i 5 mówi się o zasadach konstytucji kwietniowej jako o „Dekalogu". Wolno stać na stanowisku konstytucji kwietniowej i jej bronić, ale nie wolno porównywać jej z Dekalogiem, który jest wieczny i dla wszystkich ludzi, gdy tymczasem każda konstytucja jest dziełem ludzkim i zmienia się z czasem i z warunkami. U nas np. w Polsce w ciągu ostatnich 12 lat dwa razy zmieniano konstytucję.

We wniosku 4 mówi się o przestrzeganiu „zasad etyki". Nasuwa się mimo woli pytanie, jakiej etyki? W czasach dzisiejszych, gdy różne kierunki ideologiczne stawiają własne normy *etyczne, należy jasno wypowiadać się, o jaką moralność chodzi: talmudu, narodowo-socjalistyczną czy Chrystusową?* (KAP).

Lilipuci protestują

Prasa donosi, iż niezadługo odbędzie się w Budapeszcie zjazd liliputów ze wszystkich krajów Europy. Będzie to pierwszy kongres karzełków.

Jeden z organizatorów zjazdu oświadczył, iż kongres będzie miał charakter demonstracyjny.

— Chcemy zaprotestować — mówią organizatorzy zjazdu — przeciwko traktowaniu nas jako istoty niższego rzędu. Jesteśmy takimi samymi ludźmi, jak inni. Dążeniem naszym będzie, aby przestano pokazywać liliputów za pieniądze jako curiosa w cyrkach, music-hallach, na kiermaszach itp.

Czy jednak taka uchwała nie pozbawi niejednego karzełka zarobku, **nieraz** jedynego sposobu **zarobkowania?**

Ożył potwór przedhistoryczny



Na festynie w Birmingham w Anglii urządzono żywy obraz przedstawiający scenę z epoki kamiennej.

„Magiczna skrzynka"

Pisma angielskie donoszą, że jeden z Francuzów dał się nabrać na znany w Londynie stary „kawał" nie ujętemu do tej pory oszustowi.

Jeden z paryżan przyjechał do Londynu i w eleganckim hotelu, w którym zamieszkał, zawarł znajomość z Argentyńczykiem o nadzwyczaj ujmującym wyglądzie. Po kilku dniach znajomości Argentyńczyk zwierzył mu się, że zna tajemnicę podwajania pieniędzy przez zamknięcie ich w specjalnie przez niego skonstruowanej do tego celu „magicznej skrzynce". Francuza ten pomysł do tego stopnia zachwycił, że prosił Argentyńczyka o pomnożenie w ten sposób jego majątku. Argentyńczyk wcale tą propozycją zachwycony nie był, ale w końcu zgodził się na to pod warunkiem, że otrzyma zapłatę za „skrzynkę magiczną" w wysokości 100 funtów. Francuz skwapliwie zgodził się na to, zapłacił 100 funtów, a następnie udał się do Banku Angielskiego, skąd podjął 35.000 funtów szterlingów, przyniósł do hotelu i prosił Argentyńczyka o podwojenie ich sumy. Pomysłowy oszust poprosił naiwnego o odejście z pokoju na kilka sekund, ponieważ w skupieniu i samotności musi teraz wypowiedzieć kilka hinduskich formuł magicznych, nieodzownych przy podwajaniu pieniędzy. Ponieważ „zaklinanie" to zbyt długo trwało, zaniepokojony tym Francuz wszedł do pokoju i przekonał się ku swej rozpaczy, że nie ma ani Argentyńczyka, ani też — co ważniejsze — „magicznej skrzynki" z jej zawartością.

Londyńska książka telefoniczna

Londyńska książka telefoniczna — to olbrzym nielada. Składa się ten „drobiażdżek" z dwu tomów objętości 2.752 stron in quarto. Ilość numerów wynosi dokładnie 701.760. Wśród głośnych nazwisk znaleźć tam możemy 2 Williamów Shakespeare między 31 Shakespearami w ogóle, 736 Greyów, 166 Chamberlainów itp. Na 32 szpaltach ciągnie się nazwisko Taylor w łącznej ilości 2.724 razy.

Uroczystości w Morszynie

Obchód 400-lecia nadania pierwszym właścicielom Morszyna przywileju eksploatowania soli, połączony z poświęceniem nowego gmachu zdrojowego odbył się uroczyście przy udziale przedstawicieli władz państwowych, duchowieństwa i nauki. — Aktu poświęcenia dokonał po nabożeństwie w miejscowym kościółku ks. biskup dr Baziak, sufragan lwowski. Do zgromadzonych przemówił prezes Tow. Lekarzy Polskich prof. dr Rencki.